

Sygn. akt I ACa 27/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Tomasz Żelazowski

Sędziowie: SSA Maria Iwankiewicz

SSA Małgorzata Gawinek

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa C. L.

przeciwko K. L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt I C 4897/13

I. zmienia pkt. I. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 67.927,56 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset dwadzieścia siedem złotych i pięćdziesiąt sześć groszy) płatną w terminie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku;

II. zmienia pkt. III. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.899,26 zł (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i dwadzieścia sześć groszy) tytułem kosztów procesu;

III. zmienia pkt. IV. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim od powoda kwotę 11.115 zł (jedenaście tysięcy sto piętnaście złotych), a od pozwanej kwotę 3.135 zł (trzy tysiące sto trzydzieści pięć złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. oddala apelację w pozostałym zakresie;

V. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 891 zł (osiemset dziewięćdziesiąt jeden złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym);

VI. nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1.655,94 zł (tysiąc sześćset pięćdziesiąt pięć złotych i dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I ACa 27/15

UZASADNIENIE

C. L. w dniu 22 sierpnia 2011 r. złożył do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. wniosek o podział majątku wspólnego wnosząc o ustalenie, że w skład majątku dorobkowego uczestniczki postępowania K. L. oraz wnioskodawcy C. L. wchodzi:

1. kwota 400.000 złotych stanowiąca wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki postępowania w postaci wybudowania budynku mieszkalnego na gruncie stanowiącym wyłączną własność uczestniczki;

2. kwota 100.000 złotych stanowiąca równowartość nakładów poczynionych z majątku

wspólnego na majątek osobisty uczestniczki postępowania w postaci nabycia na jej rzecz lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...);

3. kwota 100.000 złotych stanowiąca równowartość nakładów poczynionych z majątku

wspólnego na majątek osobisty uczestniczki postępowania w postaci nabycia na jej rzecz gruntów rolnych o powierzchni ok. 1 ha w miejscowości T. Gmina S.,

4. kwota 10.000 złotych stanowiąca równowartość nakładów poczynionych z majątku

wspólnego na majątek osobisty uczestniczki postępowania w postaci nabycia na jej rzecz

gruntów rolnych o powierzchni ok. 1 ha w miejscowości M. gmina D.

i zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwoty 305.000 złotych płatnej jednorazowo w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia.

W uzasadnieniu wnioskodawca podał, że strony zawarły związek małżeński w dniu 14 lipca 2001 r., a w dniu 8 października 2010 r. został orzeczony rozwód. W dniu 5 stycznia 2005 r. wnioskodawca oraz jego matka B. L. oraz brat wnioskodawcy G. L. darowali uczestniczce postępowania wszystkie swoje udziały składające się na całość nieruchomości położonej w K., dla której Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. prowadzi księgę wieczystą kw nr (...), w skutek czego rzeczona działka weszła w całości w skład majątku osobistego uczestniczki. W czasie trwania małżeństwa na działce tej strony wybudowały domek jednorodzinny. Uczestniczka nie pracowała, nie miała żadnych dochodów. Cała inwestycja była finansowana z zarobków wnioskodawcy. Według wyliczeń wnioskodawcy rzeczywista wartość nakładów przekroczyła sumę 400.000 złotych. Dodatkowo w trakcie trwania małżeństwa uczestniczka zakupiła do swojego majątku osobistego lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) oraz grunty rolne w T. (Gmina S.) i M. (Gmina D.). Ponieważ wzniesienie budynku i zakup nieruchomości nastąpiło ze środków z majątku wspólnego nastąpiło ze środków pochodzących z majątku wspólnego (pobrane wynagrodzenie za pracę wnioskodawcy) w świetle art. 45 kro należy je traktować jako nakład z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki. Rozliczenie z tych nakładów jako składników majątku wspólnego powinno nastąpić przez zasądzenie na rzecz drugiego małżonka kwoty odpowiadającej wartości nakładów stosownie do przysługującego mu udziału w majątku wspólnym, toteż wartość roszczenia określono na kwotę 305.000 złotych – równowartość połowy udziału w majątku wspólnym. Byli małżonkowie nie posiadają innego majątku wspólnego oprócz opisanej wyżej wierzytelności pieniężnej stanowiącej równowartość nakładów pochodzących z majątku wspólnego na nieruchomości, które nie należą do tej masy majątkowej.

W odpowiedzi na wniosek uczestniczka postępowania K. L. wniosła o oddalenie wniosku o podział majątku wspólnego. W uzasadnieniu podniosła, że w świetle treści aktów notarialnych zupełnie niezrozumiałe są twierdzenia i żądanie wnioskodawcy. Majątek wskazany przez wnioskodawcę jest wyłącznym majątkiem osobistym uczestniczki i jako taki nie wchodzi w podział majątku wspólnego. Nieruchomość położona w K., która otrzymała w drodze darowizny na podstawie art. 33 krio wchodzi w skład majątku osobistego uczestniczki. Na działce tej z własnego majątku odrębnego oraz korzystając z pomocy rodziców w postaci darowizny na kwotę 110.000 złotych i brata A. D. (1)

w formie darowizny w kwocie 50.000 złotych, a nadto pożyczki od I. S. w kwocie 80.000 złotych wybudowała dom jednorodzinny wymagający wykończenia. Ponadto na ocieplenie domu otrzymała pomoc od A. W. w kwocie 8.000 złotych. Natomiast lokal mieszkalny przy ul. (...) został nabyty z oszczędności uczestniczki w kwocie 13.883,68 złotych – książeczki mieszkaniowej założonej przez rodziców zaraz po jej urodzeniu oraz kwoty darowanej jej przez matkę w wysokości 19.000 złotych. W notarialnej umowie sprzedaży wnioskodawca potwierdził, że uczestniczka dokonuje nabycia ze swego majątku odrębnego ze środków pochodzących z tego majątku. Także z majątku odrębnego nabyła nieruchomości pozostałe dwie wskazane we wniosku nieruchomości, co wnioskodawca potwierdził w aktach notarialnych ich zakupu. Uczestniczka podkreśliła, że jeszcze będąc panną, ale już w związku z wnioskodawcą w okresie od czerwca 1997 do września 1998 pracowała w (...) sp. z o.o. w G., a co którąś sobotę jeździła do Niemiec na pozowanie do zdjęć z czego zarabiała pieniądze. Uczestniczka w tym czasie mieszkała u rodziców co pozwalało jej na odłożenie pieniędzy. Z tych to pieniędzy zakupiła działki w T. i M. za okazjnie niskie kwoty, o czym wnioskodawca wiedział. Jeżeli wnioskodawca czynił jakieś wydatki i nakłady na zaspokojenie potrzeb rodziny, w szczególności potrzeb syna stron, to zostały one zużyte i jako takie nie podlegają rozliczeniu. Uczestniczka nie proponowała podziału majątku, gdyż w jej ocenie majątku wskazany we wniosku nie istnieje. Natomiast do majątku wspólnego w ocenie uczestniczki należy zaliczyć samochody: m. (...), koparkę kołową i samochód marki M. (...), wobec tego proponuje przyznanie wnioskodawcy tych pojazdów ze splatą na rzecz uczestniczki kwoty 30.000 złotych.

Na rozprawie w dniu 7 grudnia 2011 powód oświadczył, że m. (...) sprzedał 10.04.2009 r., a więc w trakcie trwania związku małżeńskiego stron, m. (...) został skradziony, natomiast koparkę zezłomował jeszcze w trakcie trwania małżeństwa .

Postanowieniem z dnia 26 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. postanowił rozpoznać sprawę w trybie procesowym, a w dniu 6 września 2013 uznał się niewłaściwym rzeczowo do rozpoznania sprawy i na podstawie art. 200 par 1 k.p.c. w zw. z art. 17 pkt 4 k.p.c. przekazał ją Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wlkp.

Na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 r. powód oświadczył, że wnosi o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 305.000 złotych płatnych w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Pozwana oświadczyła, że wnosi o oddalenie powództwa. Strony oświadczyły, że bezspornym jest, iż strony nie posiadają majątku wspólnego mogącego być przedmiotem podziału. Pozwana podtrzymała twierdzenie, że koszt budowy domu w K. wyniósł 240.000 złotych. Oświadczyła, że nie potwierdza ani nie zaprzecza temu, że pozostałe nieruchomości opisane w pozwie przedstawiają wartości w nim podane, przeczy słuszności samego roszczenia.

Na rozprawie w dniu 1 października 2014 r. strony zgodnie oświadczyły, że nie wnoszą o podział majątku wspólnego stron.

W wyroku z dnia 1 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 100.357,77 złotych płatną w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, w pozostałej części powództwo oddalił, zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2139 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. od powoda kwotę 9500 złotych, a od pozwanej kwotę 4750 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że K. L. z domu D. i C. L. zawarli związek małżeński w dniu 14 lipca 2001 r. Po ślubie mieszkali u rodziców pozwanej w D.. Jeszcze przed ślubem, (...) urodził się syn stron W. L.. W dacie ślubu powód miał 38 lat i był to jego drugi związek małżeński. Z pierwszego małżeństwa miał syna, na którego był zobowiązany płacić alimenty, jednak z czasem popadł w zaległości. Natomiast pozwana miała lat 25 i było to jej pierwsze małżeństwo. Powód jest z zawodu mechanikiem samochodowym, a pozwana nie ma zawodu. Bezpośrednio po ślubie pozwana nie pracowała zawodowo, zajmowała się dzieckiem i pomagała rodzicom w gospodarstwie, potem w latach 2004 – 2008 hodowała na swój rachunek zwierzęta. Powód pracował jako członek rodziny na fermie drobiu w S. należącej do jego rodziców, a nadto handlował samochodami, remontował je. Małżonkowie nie ponosili kosztów mieszkania u rodziców pozwanej. Umowy majątkowej małżeńskiej nie zawierali. Strony otrzymywały na swoje utrzymanie pieniądze od jednych i drugich rodziców mniej lub bardziej regularnie, stosownie do potrzeb .

Z uwagi na zadłużenia powoda i ewentualne w przyszłości roszczenia majątkowe syna powoda z pierwszego małżeństwa, strony ustaliły, że będzie korzystnym dla nich obojga i ich wspólnego dziecka, gdy nieruchomości które planowała nabyć pozwana nabędzie do swego majątku osobistego. Powód chorował na serce, strony liczyły się z ryzykiem jego nagłego przedwczesnego zgonu.

W dniu 3 stycznia 2002 r. pozwana K. L. nabyła nieruchomość rolną w T. w Gminie S. o powierzchni 0,85 ha za kwotę 8.000 złotych. W akcie notarialnym zapisano: „... a K. L. powyższą nieruchomość kupuje, oświadczając jednocześnie, że jest zamężna, jednakże powyższego nabycia dokonuje do swego majątku odrębnego ze środków pochodzących z tego majątku, co stawający do tej umowy mąż C. L. potwierdza”. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), w której dziale drugim jako właściciel jest wpisana K. L..

W dniu 20 lutego 2003 r. pozwana K. L. nabyła nieruchomość rolną w M. w gminie D. o powierzchni 9,03 ha za kwotę 1.800 złotych. W akcie notarialnym zapisano: „... a K. L. powyższą nieruchomość kupuje, oświadczając jednocześnie, że jest zamężna, jednakże powyższego nabycia dokonuje do swego majątku odrębnego ze środków pochodzących z tego majątku, co stawający do tej umowy mąż C. L. potwierdza”. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), w której dziale drugim jako właściciel jest wpisana K. L..

W dniu 3 lipca 2003 r. K. L. nabyła prawo własności lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) za kwotę 32.000 złotych, z czego 13.883,68 złotych pochodziło z książeczki mieszkaniowej (...) powódki założonej w 1977 roku a 19.000 złotych z darowizny od matki J. D.. W akcie notarialnym zapisano: „... a K. L. powyższy lokal mieszkalny z prawami związanymi z jego własnością kupuje, oświadczając jednocześnie, że jest zamężna, jednakże powyższego nabycia dokonuje do swego majątku odrębnego ze środków pochodzących z tego majątku, co stawający do tej umowy mąż C. L. potwierdza”. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), w której dziale drugim jako właściciel jest wpisana K. L..

Sąd ustalił, że małżonkowie planowali budowę własnego domu. C. L. w udziale 1/6 wraz z matką B. L. w udziale 4/6 i bratem G. L. w udziale 1/6 był współwłaścicielem nieruchomości położonej w K. działki nr (...) o powierzchni 0,1894 ha z rozpoczętą budową budynku gospodarczo – garażowego i co do której w dniu 3 września 2001 r. zostało wydane pozwolenie na budowę budynku jednorodzinnego mieszkalnego oraz budynku garażowo – gospodarczego. Nieruchomość ta stanowiła pierwotnie majątek rodziców powoda, przy czym spadek po A. L. i jego udział do 1/2 w prawie jej własności nabył powód wraz z bratem i matką. W dniu 5 stycznia 2005 C. L., B. L. i G. L. darowali wszystkie swoje udziały składające się na całość nieruchomości K. L.. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) w której dziale drugim jako właściciel jest wpisana K. L..

W dniu 8 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. rozwiązał związek małżeński stron przez rozwód.

W dniu 9 grudnia 2011 r. w Urzędzie Skarbowym w G. zostały zgłoszone: umowa darowizny od brata A. D. (1) kwoty 50.000 z datą 1.07.2009, umowa darowizny od matki J. D. kwoty 110.000 złotych z datą 7.07.2007 oraz umowa darowizny od matki J. D. kwoty 19.000 złotych z datą 6.05.2004. Nie zgłoszono umowy pożyczki.

Zdaniem Sądu I instancji żądanie pozwu okazało się, uzasadnione co do zasady, natomiast wygórowane co do wysokości. Jak stanowi art. 45. § 1 krio każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Zwrotu dokonuje się przy podziale majątku wspólnego, jednakże sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny (art. 45 par 2 krio).

Przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dług jednego z małżonków został zaspokojony z majątku wspólnego (art. 45 par 3 krio). Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 kwietnia 2000 r. w sprawie IV CKN 27/00, że rozliczenie wydatków, nakładów i innych

świadczeń z majątku wspólnego na rzecz majątku odrębnego lub odwrotnie, a także rozliczenie długów jednego z małżonków zaspokojonych z majątku wspólnego następuje w postępowaniu nieprocesowym wówczas, gdy toczy się postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej przewidziane w przepisach art. 567 k.p.c. To ostatnie postępowanie wchodzi jednak w rachubę wtedy, gdy przedmioty majątkowe nabyte przez oboje małżonków lub przez jednego z nich w czasie trwania małżeństwa jako obiekt podziału w sensie fizycznym jeszcze istnieją. Jeżeli tego rodzaju majątku nie ma, to brak jest podstaw do rozliczenia wydatków i nakładów w trybie postępowania nieprocesowego, bo nie ma również podstaw do postępowania o podział majątku wspólnego. Do rozpoznania roszczeń z tytułu zwrotu wydatków i nakładów, a także długów, o których mowa w przepisie art. 45 kro, właściwy jest wówczas tryb procesowy, z tym że materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia pozostaje przepis art. 45 kro jako *lex specialis* w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego o zwrocie nakładów na cudzą rzecz lub o bezpodstawnym wzbogaceniu. W związku z tym Sąd Okręgowy zaakceptował postanowienie Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 26 lipca 2013 r. o zmianie trybu postępowania z nieprocesowego na procesowy. Bezspornym bowiem okazało się niniejszym postępowaniu, że strony nie posiadają majątku wspólnego w sensie fizycznym mogącego być przedmiotem podziału majątku w trybie przepisów o podziale majątku wspólnego i takiego sobie nie życzą. Obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników, którzy na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 r. zgodnie oświadczyli, że bezspornym jest, że strony nie posiadają majątku wspólnego mogącego być przedmiotem podziału, a nadto na rozprawie w dniu 1 października 2014 r. zgodnie oświadczyły, że nie wnoszą o podział majątku wspólnego stron. Jak wynika z treści wpisów w działach II ksiąg wieczystych nieruchomości opisanych we wniosku wyłączną właścicielką wszystkich tych nieruchomości jest pozwana K. L.. Jak stanowi art. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece domniemywa się, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym. Strony, w szczególności powód, nie formułowały twierdzeń przeciwko treści tych wpisów. Żądanie powoda zasadzało się na twierdzeniu, że na majątek osobisty pozwanej zostały poczynione nakłady z majątku wspólnego na majątek osobisty pozwanej, a nadto w toku procesu zmierzał do wykazania, że miały też miejsce nakłady z jego majątku osobistego na majątek osobisty pozwanej albowiem zainwestował w jej dom pieniądze uzyskane ze swego spadku po ojcu.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że na okoliczność pochodzenia środków na zakup nieruchomości w T., M. i mieszkania w G. pozwana powołała się na oświadczenia składane przez powoda przed notariuszem, w których przyznawał, że K. L. nabyła dokonuje ze swego majątku osobistego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 października 2003 r. w sprawie IV CK 283/02 o zbliżonym do rozpatrywanej stanie faktycznym zaznaczył, że akt notarialny zaświadcza o dokonaniu czynności prawnej (oświadczenia woli) i w tej mierze korzysta z domniemania prawdziwości, oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Z domniemania zgodności z prawdą nie korzystają natomiast inne, zawarte w akcie notarialnym - zgodnie z wolą stron - stwierdzenia, np. oświadczenia wiedzy. Będące oświadczeniem wiedzy, oświadczenie jednego z małżonków o przynależności nabywanego prawa do jego majątku odrębnego, nie uzyskuje mocy dowodowej należnej dokumentom urzędowym przez fakt złożenia go przed notariuszem i zamieszczenia w akcie notarialnym, a co za tym idzie nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia, że objęte czynnością prawo majątkowe weszło do tego majątku. Nabycie określonej rzeczy z majątku odrębnego małżonka musi natomiast wynikać wyraźnie, nie tylko z oświadczenia współmałżonka, ale i to przede wszystkim z całokształtu okoliczności istotnych prawnie z punktu widzenia przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Sąd ustalił, że oboje małżonkowie w trakcie trwania małżeństwa pracowali. Sytuacja obu stron w okresie czynienia inwestycji przez pozwaną w ocenie Sądu była podobna. Tak jedno jak i drugie z małżonków pracowało, jak każde twierdzi, na gospodarstwie swoich rodziców, korzystając z dochodów tego gospodarstwa. Poza tym powód prowadził działalność gospodarczą a pozwana hodowała zwierzęta.

Artykuł. 31 par 1 k.r.o. kreuje zasadę, że z chwilą zawarcia małżeństwa pomiędzy małżonkami powstaje z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Do majątku wspólnego należą w szczególności pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków (art. 31 par 2 krio). Twierdzenie pozwanej złożone na rozprawie

rozwodowej w dniu 24 września 2010 r., na które się powoływała: „ Nie mieszkaliśmy razem przez cały okres małżeństwa. Mąż przyjeżdżał do domu tylko na noc. Pożycie fizyczne ustało między nami w marcu tego roku” (k- 29 – 30 akt I C 475/10) absolutnie nie przekonuje o tym, że strony od lat żyły w faktycznej separacji, a wręcz świadczy o funkcjonowaniu związku co najmniej do marca 2010 r. Na tej samej rozprawie C. L. złożył zeznania o takiej samej treści : „ Małżeństwo układało się w ten sposób, że żyliśmy osobno, ale spałem w domu z żoną. Pożycie intymne ustało między nami w marcu tego roku ” a dalej : „ Ja dawałem żonie pieniądze a żona kupowała co chciała ” (k- 29 akt I C 475/10). Z wypowiedzi obu stron wynika, że strony nie potrafią prawidłowo ocenić pod kątem prawnym łączących ich stosunków faktycznych. Skoro jednak opisują fakty , zadaniem sądu jest ich zakwalifikowanie . Strony procesu nie muszą wiedzieć co kryje się pod terminem „wspólność gospodarcza”, ale skoro go użyły, Sąd w niniejszym procesie w kontekście całej ich zaprotokołowanej 24 września 2010 wypowiedzi poczynił ustalenia jak powyżej, przy czym istotnym jest to, że strony nigdy nie zawierały małżeńskich umów notarialnych. Twierdzenie pozwanej , że powód wychodził z domu wcześniej rano a wracał wieczorem nie wskazuje samo przez się na brak pracy u powoda, a raczej odwrotnie. Z zeznań wszystkich świadków wypowiadających się na tą okoliczność wynika, że powód nie był osobą lubianą w rodzinie J. i N. D..

Sąd I instancji wskazał, że na pozwanej ciążył ciężar wykazania, że pieniądze za jakie nabyła opisane we wniosku nieruchomości w M., T., G.i z jakich pobudowała dom w K. faktycznie należały do jej majątku osobistego. Jak utrzymywała pozwana nieruchomości w T. i M. nabyła ze swych oszczędności sprzed ślubu. Pozwana utrzymywała, że jeszcze będąc panną w okresie od czerwca 1997 r. do września 1998 r. pracowała w (...) sp. z o.o. w G. czyli przez okres 16 miesięcy, a co którąś sobotę jeździła do Niemiec na pozowanie do zdjęć z czego zarabiała pieniądze. Fakt pozostawania w zatrudnieniu powódka wykazała świadectwem pracy. Świadkom „coś wiadomo” o pozowaniu przez pozwaną do zdjęć w Niemczech. Sądowi nie przedłożono ani zdjęć ani dowodów pobierania honorarium. Fakty takie musiały mieć więc znaczenie incydentalne w życiu pozwanej. Mało prawdopodobnym jest jednak w ocenie Sądu, aby pozwana jeszcze po kilku latach miała pieniądze zarobione w Niemczech, gdzie miała pozować do zdjęć przed ciążą, a więc mniej więcej do połowy roku 1998. W międzyczasie urodziło się dziecko stron a będąc w 4 miesiącu ciąży powódka już nie pracowała w (...). Twierdzenia o odkładaniu na przyszłość wobec twierdzeń pozwanej, że powód nie łożył na utrzymanie rodziny są nielogiczne. Świadkowie mogący mieć wiedzę na okoliczność pochodzenia środków na zakup działek rolnych podają rozmaite wersje. Brat pozwanej podał, że kupiła je po części z rodzicami, natomiast matka pozwanej podała, że córka kupiła je ze swych oszczędności, nie wskazała jednak z jakiego okresu, z tym że dodała, że nie brała od córki i zięcia pieniędzy za mieszkanie stąd mogła sobie oszczędzać. Według A. W. pieniądze na zakup pochodziły w całości od rodziców pozwanej a według T. D. z hodowli bydła przez pozwaną. C. W. zeznał , że „z tego co zarobiła” a zdaniem I. S. z wynagrodzenia za prace na gospodarstwie rodziców i brata. Przy takiej rozbieżności w zeznaniach świadków, wobec braku innych dowodów Sąd nie dał wiary pozwanej, że zakupu obu działek dokonała, jak twierdziła ze swego majątku osobistego, który posiadała już przed ślubem, a przyjął kierując się treścią domniemania faktycznego opartego na treści art. 31 par 1 krio bardziej prawdopodobną w swej ocenie wersję, że pieniądze na zakup nieruchomości pochodziły z majątku wspólnego stron (ich zarobków i innych dochodów). Pozwana w ocenie Sądu nie wykazała bowiem, aby w latach 2002 – 2003 posiadała oszczędności sprzed ślubu, oszczędności z okresu małżeństwa stanowią bowiem majątek wspólny.

Sąd ustalił natomiast, że mieszkanie w G. zostało nabyte z majątku osobistego pozwanej. Powód nie kwestionował faktu, że pozwana posiadała książeczkę mieszkaniową. jej stan z daty likwidacji jest sądowi znany z zaświadczenia (...), warunkiem uzyskania premii było dokonanie zakupu mieszkania, co sąd uważa za fakt powszechnie znany, stąd pewnym jest, że kwota 13.883,68 złotych, wobec zbieżności dat zakupu i likwidacji książeczki został przeznaczona na zakup wskazanego mieszkania. Książeczka ta niewątpliwie stanowiła majątek osobisty pozwanej, gdyż została założona dla niej jeszcze gdy była dzieckiem (k- 53). Sąd uznał też za wiarygodny fakt, że do reszty ceny pieniądze dołożyła pozwanej matka , o czym przesądza nie tyle złożona do akt umowa darowizny (k- 54), a zeznania świadków, gdyż kilka osób zgodnie podaje taką wersję, a są to C. W., I. S., A. D. (1), A. W. i J. D.. Jak stanowi art. 33 krio do majątku osobistego każdego z małżonków należą przedmioty nabyte w drodze darowizny (chyba że darczyńca inaczej postanowił), jak i przedmioty majątkowe nabyte w zamian z składniki majątku osobistego, chyba że przepis szczególnie inaczej stanowi. Złożone do akt przez pozwaną umowy darowizny kwoty 50.000 złotych od brata i 110.000 złotych

od rodziców (matki) nie wzbudzają w ocenie sądu zaufania, albowiem zostały zgłoszone do Urzędu Skarbowego dopiero w toku procesu i brak śladu ich wcześniejszego istnienia. Zeznania świadka T. D. w pozostałych fragmentach są tak dalekie od prawdy, że nie wydaje się wiarygodnym, aby była rzeczywiście obecna przy tym jak A. D. (1) dawał siostrze jakiegokolwiek pieniądze (zdaniem świadka była to kwota 50.000 złotych), tym bardziej, że jak twierdzi sam A. D. (1) kwota 15.000 złotych miała być przez pozwaną pobrana bezpośrednio z jego konta . Podał on też że świadkami przekazani pieniędzy były jego mama, czyli J. D. i żona, nie wspomina o T. D.. Zresztą jest mało prawdopodobnym w ocenie sądu aby tak duża kwota pieniędzy została przekazana przy dalekiej krewnej, bez zamiaru uczynienia jej świadkiem tej czynności , o takim zamiarze nikt nie wspomina. Powód zeznał, że brat żony istotnie mógł mieć 15.000 złotych, ale nie więcej. W tej sytuacji Sąd przyjął, że pozwana wykazała, że na poczet budowy domu otrzymała od brata 15.000 złotych w drodze darowizny.

Powód nie kwestionował też tego, że pozwana pobierała pieniądze z konta matki na budowę domu. Co prawda sugerował, że mogły to być pieniądze ze sprzedaży zwierząt hodowanych przez pozwaną, czyli dochody obojga małżonków, ale swych przypuszczeń nie udowodnił. Jak Sąd ustalił, dane zapisane na złożonym do akt wydruku odpowiadają prawdzie i na jego podstawie sąd ustalił, że pozwana pobrała z konta matki i przeznaczyła na budowę istotnie jak twierdzi kwotę 83.462,29 złotych. O tym, że rodzice przekazali pieniądze pozwanej na budowę zeznawali R. D. , A. D. (1) , C. W., M. P., B. D.. Świadców kwot nie podawali lub podawali różne. Na podstawie samych tylko ogólnikowych zeznań świadków w ocenie Sądu nie można przyjąć, że darowizna (lub też raczej, jak wynika z zeznań J. D. , mniejsze darowizny) składające się w sumie do kwoty 110.000 złotych miały rzeczywiście miejsce. Zdaniem sądu jest zupełnie niewiarygodnym, że po sprzedaży gospodarstwa w latach 80 – tych rodzice pozwanej w okresie powszechnie znanej galopującej inflacji trzymali w domu pieniądze z gospodarstwa niemal przez całą dekadę. Rodzice pozwanej mogli mówić przy świadku C. W., że w przyszłości wybudują dla córki dom, ale bezspornym jest, że nie mieli tyle pieniędzy, bo powódka musiała posiłkować się pożyczką od A. W..

Sąd nie dał wiary pozwanej i świadkowi I. S., że umowa pożyczki stwierdzona dokumentem z datą z 15. 04. 2006 (k- 48) rzeczywiście miała miejsce i że nie była spłacana w trakcie małżeństwa stron. Umowa ta nigdy nie była zgłoszona do Urzędu Skarbowego. I. S. jest dla pozwanej osobą obcą – koleżanką, stąd udzielenie przez nią pozwanej nieoprocentowanej (nawet w razie spłaty po terminie) pożyczki na 15 lat jest mało prawdopodobnym. R. D. ówczesny konkubent I. S. też tylko coś słyszał na ten temat („cała transakcja odbyła się poza moja osobą , o ile rzeczywiście była ”). Ponadto brat pozwanej A. D. (1) zeznał, że jest mu wiadomym , że pożyczka ta została już spłacona. O pożyczce od I. S. nic nie wie powód, a ma wiedzę o drobniejszej kwocie przekazanej żonie przez kuzynkę A. W.. Była to jednak kwota 8.000 złotych, co wynika z historii rachunku, a nie o połowę mniejsza jak pamięta powód. Pożyczkę od A. W. Sąd uznał za udowodnioną, jak też twierdzenie świadka o tym, że jest to nadal dług do spłaty. Nie jest to wielka kwota, a fakt tej pożyczki znany jest powszechnie w rodzinie pozwanej, stąd zeznania świadka, potwierdzone dowodem przelewu brzmiały w ocenie Sądu wiarygodnie, wiarygodniej niż I. S..

Sąd I instancji wskazał, że na podstawie samych zeznań B. L. i G. L. nie mógł przyjąć, że uczestnik faktycznie zainwestował w dom w K. swój majątek osobisty tj. spadek po ojcu w kwocie 200.000 złotych lub nawet więcej. Wątek ten pojawia się dopiero w toku procesu. W pozwie powód jedynie podał, że uzyskiwał dochody z pracy na gospodarstwie matki i z tego żona się budowała. Otrzymanie pieniędzy z kredytu przez brata powoda nie łączy się zdaniem sądu wprost z ewentualną spłatą powoda ze spadku po ojcu. W ocenie sądu kredyty dla rolników to rzecz powszednia i niezbędna dla prowadzenia gospodarstwa. Jak zeznał świadek to matka zajmowała się spłatą powoda. Z zeznań B. L. nie wynika, aby spłata była jednorazowa, a raczej przy okazji wynagrodzenia za pracę na fermie tj. obok tego wynagrodzenia. Sąd nie wiedział dlaczego skoro wartość spadku po ojcu została podana Urzędowi Skarbowemu (k- 155 – 156) jako kwota 234.434,90 złotych, z czego udział powoda 78.144 złotych, miałby otrzymać kwotę rzędu 200.000 złotych ? Nie miał miejsca ani sądowy ani notarialny dział spadku. Twierdzenia powoda o zainwestowaniu w budowę domu swego majątku osobistego Sąd uznał za gołosłowne.

Bezspornym było, że koszt budowy domu wyniósł 240.000 złotych. Taką kwotę podaje pozwana ale i powód przyznaje, że gdy czynił z żoną wyliczenia oboje właśnie do takiego wyniku doszli. Ocenivszy, jak powyżej, przedstawiony przez strony materiał dowodowy Sąd przyjął, że poza pieniędzmi z konta matki 83.462,29 złotych i darowizną od brata w

kwocie 15.000 złotych pozostała część wydatków na poczet budowy domu pochodziła z majątku wspólnego stron. Faktury na pozwaną nie przesądzają z czyich pieniędzy były czynione zakupy. Do ruchomości wyposażenia domowego powód pretensji nie rościł. Dokumenty w postaci zeznań podatkowych zważywszy na sposób uzyskiwania przez obie strony środków na życie nie przedstawiają, zdaniem Sądu większej wartości dowodowej. Okoliczność, że pozwany nie pracował na gospodarstwie rodziców pozwanej jest bez znaczenia, bo dochody pozwanej, w tym z hodowli zwierząt i to spore (k- 217), należały do majątku wspólnego małżonków. Bez znaczenia jest też kto fizycznie budował dom w K. i nadzorował budowę, zresztą przyjęty poniżej przez Sąd sposób wyliczenia nakładów nie powinien co do zasady pokrzywdzić pozwanej. Strony mogły mówić osobom trzecim, że dom w Gorzowie jest wnioskodawcy (bo korzystał z niego faktycznie, a może i będzie w przyszłości jego własnością), a dom w K. pozwanej (co akurat jest prawdą). Brak jednak dowodu, aby pozwany zrzekał się roszczeń o zwrot nakładów na dom w K.. Wątku remontu nieruchomości, na której aktualnie pozwany zamieszkuje pozwana nie rozwinęła.

Na podstawie art. 130⁽⁴⁾ par 5 k.p.c. Sąd pominął (k- 489) dowód z wnioskowanej przez powoda opinii biegłego na okoliczność aktualnej wartości nieruchomości w T., M., G. i nakładów z okresu małżeństwa na nieruchomość pozwanej w K. (co do G. w świetle ustaleń jak powyżej byłoby to i tak zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy). Nie ulega jednak wątpliwości, że zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty małżonka powinien nastąpić w formie pieniężnego ekwiwalentu. W ocenie Sądu w ustalonym stanie faktycznym odpowiednim miernikiem dla niezbędnej waloryzacji może być wskaźnik wzrostu średnich rocznych wynagrodzeń albowiem generalnie obie strony utrzymują, że wskazane składniki majątku pozwanej powstały z zarobków stron (przy czym powód utrzymuje, że wyłącznie jego, a pozwana, że poza darowiznami czy pożyczkami, wyłącznie jej dochodów). Uzyskane przez sąd informacje (www.stat.gov.pl ; k- 509) tj., średnie roczne wynagrodzenia w interesującym sąd okres przedstawiają się następująco:

Rok 2002 : 2133,21 zł

Rok 2003 : 2201,47 zł

Rok 2004 : 2289,57 zł

Rok 2005 : 2380,29 zł

Rok 2006 : 2477,23 zł

Rok 2007 : 2691,03 zł

Rok 2008 : 2943,88 zł

Rok 2009 : 3102,96 zł średnio 2004 – 2009 : 2647,49 zł

Rok 2013 : 3650,06 zł

Sąd wskazał, że ma wiedzę, że pozwana rozpoczęła budowę w 2005 r., ale do akt złożyła wydruk z konta matki i domagała się odliczenia pieniędzy pobranych już w 2004 roku, stąd uwzględnił sąd dane od roku 2004 do 2009 (darowizna od brata). Pożyczka do spłaty od A. W. nie została wliczona przez pozwaną w odpowiedzi na pozew do kwoty 240.000 złotych stąd należy ją dodatkowo odliczyć. Celem ustalenia wysokości uzasadnionych żądań powoda z tytułu zwrotu nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty pozwanej Sąd poczynił następujące wyliczenia:

T. : zakup w 2002 roku za 8.000 złotych

$8.000 : 2133,21 = 3,75$

$3,75 \times 3650,06 = 13.687 \text{ zł}$

M. : zakup w 2003 roku za 1.800 złotych

$$1.800 : 2201,47 = 0,81$$

$$0,81 \times 3.650,06 = 2.956,54 \text{ zł}$$

$$\text{Razem ekwiwalent wydatków na zakup obu działek : } 13.687 + 2.956,54 = 16.643,54 \text{ zł}$$

$$\text{K. : z majątku osobistego pozwanej : } 83.462,29 + 15.000 = 98.462,29$$

$$\text{z majątku wspólnego : } 240.000 - 98.462,29 = 141.537,71$$

$$\text{pożyczka od A. W. } 141.537,71 - 8.000 = 133.537,71$$

$$133.537,71 : 2.647,49 \text{ zł} = 50,43$$

$$50,43 \times 3.650,06 = 184.072,52 \text{ i tyle wynoszą nakłady z majątku wspólnego na nieruchomość pozwanej w K.}$$

Jak stanowi art. 43 par 1 krio udziały małżonków w majątku wspólnym są równe.

$$16.643,54 : 2 = 8.321,77$$

$$184.072,52 : 2 = 92.036$$

$$8.321,77 + 92.036 = 100.357,77$$

Tak więc roszczenie powoda o zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki jest uzasadnione do kwoty 100.357,77 złotych i taką kwotę Sąd zasądził w punkcie I wyroku, płatną w żądnym przez powoda terminie uznając go za rozsądny, a w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części jako nieuzasadnione.

O kosztach sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując że powód wygrał proces w 1/3 a pozwana w 2/3. Koszty powoda to: 1.000 (opłata) + 7.217 (zastępstwa procesowego) = 8.217.

$$8.217 \times 1/3 = 2.739$$

$$\text{Koszty pozwanej to: } 100 \text{ (świadek)} + 7217 \text{ (zast. proc.)} = 7317$$

$$7317 \times 2/3 = 4.878.$$

Sąd zasądził więc od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.139 (4878 – 2739) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu. Brakujące koszty sądowe to opłata 14.250 złotych, której powód na wezwanie Sądu Okręgowego nie uiścił. Stosownie do wyniku procesu sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwotę 9.500 złotych, a od pozwanej 4.750 złotych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając jego pkt I, IV. Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

- naruszenie art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uwolnienie powoda z wykazania i udowodnienia swojego roszczenia, przerzucenie ciężaru dowodu jedynie na pozwaną, w sytuacji gdy powód w ogóle nie udowodnił, że z majątku wspólnego były czynione nakłady i wydatki na majątek osobisty pozwanej,

- naruszenie art. 45 § 1 k.r.o. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie na jego podstawie, że doszło w przedmiotowej sprawie do nakładów czynionych z majątku wspólnego stron na majątek osobisty pozwanej, w sytuacji gdy takiego majątku praktycznie nie było, nieregularne zaś wynagrodzenie za pracę było nieznaczące i zostało zużyte w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, co wyłącza żądanie zwrotu wydatków i nakładów zużytych na ten cel,

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I Instancji dowolnej i nieprawidłowej, oceny dowodów, w zakresie uznania, że majątek pozwanej powstał z majątku wspólnego byłych małżonków, gdzie z materiału

dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że majątek ten powstał z majątku odrębnego pozwanej, co zostało potwierdzone i wykazane przedłożonymi w sprawie dokumentami, zeznaniami świadków, jak i pozwanej. Ponadto w sposób całkowicie dowolny, Sąd I instancji w ustaleniach stanu faktycznego, stwierdził: „ z uwagi na zadłużenie powoda i ewentualne w przyszłości roszczenia majątkowe syna powoda z pierwszego małżeństwa, strony ustaliły, że będzie korzystnym dla nich obojga i ich wspólnego dziecka, gdy nieruchomości, które planowała nabyć pozwana nabędzie do swego majątku osobistego. Powód chorował na serce, strony liczyły się z ryzykiem jego nagłego przedwczesnego zgonu". Pozwana zaprzeczyła tym twierdzeniom i okolicznościom, nigdy niczego takiego nie ustalała z powodem, nie wie na jakiej podstawie Sąd I instancji przyjął takie okoliczności. Pozwanej majątek, w tym nieruchomości są jej majątkiem odrębnym, powstałym z jej majątku osobistego, co zostało potwierdzone złożonymi dokumentami, m.in. aktami notarialnymi, darowiznami, lokatami oraz zeznaniami świadków.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej części wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazała, że powód nie wykazał swojego roszczenia pomimo ciążącego na nim obowiązku zgodnie z regułą art. 6 k.c. To, że pomiędzy małżonkami istniała wspólność ustawowa nie przesądza, iż z majątku wspólnego były czynione nakłady na majątek odrębny pozwanej. Złożone przez pozwaną dowody obalają domniemanie wynikające z treści art. 31 § 1 k.r.o. Stosownie do treści art. 33 k.r.o. do majątku osobistego każdego z małżonków należą, m. in.: przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej, przedmioty majątkowe nabyte przez darowiznę, (chyba że darczyńca inaczej postanowi), przedmioty majątkowe nabyte w zamian za składniki majątku osobistego. Ponadto z art. 45 k.r.o. wynika, że można żądać zwrotu tylko równowartości poczynionych nakładów i wydatków. W przedmiotowej sprawie nie zachodzi taka sytuacja, gdyż nie było czynionych nakładów, ani wydatków na majątek odrębny pozwanej. Zatem roszczenie powoda jest bezzasadne. Sąd pominął przy tym całkowicie przewidziane w art. 45 § 1 zdanie trzecie k.r.o. wyłączenia, co do zasady możliwości wzajemnego żądania przez byłych małżonków zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny. W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z tym wyłączeniem, gdyż majątek wspólny, jeśli występował był zużywany na bieżące potrzeby rodziny, a nie przeznaczany na majątek odrębny pozwanej. Z art. 27 k.r.o. wynika wzajemny obowiązek małżonków udzielania sobie pomocy i przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny.

W ocenie pozwanej, powód nie tylko nie wykazał swojego roszczenia, ale również w trakcie procesu zmieniał stanowisko co do powstania majątku odrębnego pozwanej. W piśmie z dnia 1 marca 2012 r. powód wskazywał, że źródłem uzyskiwania dochodów jest praca na fermie swoich rodziców jak i uzyskany spadek po ojcu. Zaś we wniosku inicjującym niniejsze postępowanie, nie wspominał o tych okolicznościach, że czynił jakiegokolwiek nakłady ze swojego majątku osobistego na majątek osobisty pozwanej. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż rodzina powoda nie akceptowała pozwanej i nie przekazałaby żadnych środków finansowych na jej rzecz. Również z informacji z Urzędu Skarbowego wynika, że powód jak i pozwana nie posiadali wspólnych dochodów, które pozwalałyby na czynienie jakiegokolwiek nakładów i wydatków. Z umów sporządzonych w formie aktu notarialnego, złożonych do akt niniejszej sprawy, wynika wprost, że nieruchomości objęte niniejszym postępowaniem zostały nabyte ze środków pochodzących z majątku odrębnego pozwanej i do jej majątku odrębnego, sam powód potwierdził te okoliczności składając w aktach notarialnych oświadczenia w tym zakresie. Nie można zgodzić się z Sądem I instancji, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, oświadczenia te nie są wiarygodne, nie potwierdzają okoliczności w nich zawartych. W ocenie pozwanej, jest wręcz odwrotnie, po co powód miałby potwierdzać przed notariuszem wymienione okoliczności, jeżeli miałyby być nie zgodne ze stanem rzeczywistym. Pozostały materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, potwierdza te okoliczności. Strona powodowa w trakcie procesu nie wykazała, że majątek odrębny powódki, został nabyty ze środków pochodzących z majątku wspólnego, czy też jego odrębnego, nie przedstawił żadnych pokwitowań, odcinków z wypłat, umów z których wynikałoby, że uzyskiwał wynagrodzenie pozwalające na czynienie nakładów, wydatków. Zaś wiarygodne źródło, informacje z Urzędu Skarbowego, rozwiewają wątpliwości, potwierdzając, że zarobki stron nie

pozwalają nawet na czynienie wydatków, ani nakładów na majątek osobisty pozwanej. Z całą pewnością kwoty te, nie pozwalają na nabycie, czynienie nakładów na majątek odrębny pozwanej.

Skarżąca dodała, że bezspornym jest, iż pozwana otrzymywała darowizny, tak od rodziców jak i brata, zostało to potwierdzone zeznaniami darczyńców jak i obdarowanej, lokatami, z których pieniądze były wypłacane, oraz odprowadzony podatek od darowizny, zeznania świadków. Pewne różnice w zeznaniach świadków, wynikają jej zdaniem, ze znacznego upływu czasu. Pozwana sama nie była przygotowana do przedmiotowej sprawy, bowiem nigdy nie przepuszczała, że kiedykolwiek dojdzie do takiego procesu. Dlatego też nie dokumentowała wszystkich okoliczności dotyczących powstania jej majątku odrębnego. Nie wszystkie instytucje bankowe wydały pozwanej zaświadczenia, wobec znacznego upływu czasu, o lokatach matki pozwanej, z których pieniądze przeznaczone były na budowę domu w K.. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż powód nie podważył złożonych przez siebie oświadczeń zawartych w aktach notarialnych. Oświadczenia te potwierdzają, że majątek wskazany przez powoda we wniosku jest wyłącznym majątkiem osobistym pozwanej, nabytym ze środków pochodzących z jej odrębnego majątku.

Pozwana nie zgodziła się z Sądem I instancji, iż nie zaciągnęła pożyczki od Pani I. S.. Okoliczności te zostały potwierdzone złożoną do akt sprawy umową, jak również zeznaniami stron, pozostałych świadków. I. S. potwierdziła też przed Sądem, iż posiadała wystarczające środki umożliwiające udzielenie pożyczki. Pozwana przyznała, że z zaciągniętej pożyczki spłaciła, po ustaniu małżeństwa, kwotę 15000 zł. Na tę okoliczność przedłożyła oświadczenie Pani I. S.. Ponadto na ocieplenie domu uczestniczka uzyskiwała pomoc w kwocie 8.000 zł. (przelew bankowy) od A. W., czego również Sąd I instancji nie uwzględnił w rozliczeniu.

Majątek wspólny jakim ewentualnie dysponowała pozwana, uzyskany z jej nieregularnego wynagrodzenia za pracę, zużywane było na bieżące zaspokojenie potrzeb rodziny. Pozwana podkreśla, że powód nie dokładał się nawet do tych potrzeb, o czym też świadczy nie wywiązywanie się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, tak wobec syna z pierwszego małżeństwa, jak i syna stron. Niezrozumiałym dla pozwanej jest nie uwzględnienie przez Sąd I instancji powyższych okoliczności w kontekście potrzeb rodziny, lecz uznanie, że majątek wspólny stron, choć niewielki, co zostało potwierdzone również przez Urząd Skarbowy, pozwalał na czynienie nakładów, w sytuacji, gdy środki te z ledwością pozwalały zabezpieczyć podstawowe potrzeby rodziny. Obiektywnie rzecz biorąc majątek ten nie mógł powstać z majątku wspólnego -z wynagrodzenia za pracę - jeżeli żadna ze stron nie zarabkowało w wysokości pozwalającej na czynienie nakładów i wydatków, jak i na uzyskanie takiego majątku. Zdaniem pozwanej, jeżeli powód posiadał jakiegokolwiek środki lokował jej w swój dom przy ul. (...). Dom ten został nabyty przez matkę powoda w trakcie trwania małżeństwa stron, w okresie budowy domu przez pozwaną w miejscowości K.. Pozwana wskazała, że dom na (...) był remontowany przez powoda, został zmieniony dach, wyremontowany środek, zakupione meble, nowe ogrodzenie oraz kostka granitowa. Powód potwierdził w trakcie sprawy rozwodowej, że mieszkał na (...) w swoim domu, a pozwana w swoim domu w K.. O istnieniu domu na (...) zeznają świadkowie, m.in. A. W. („znany jest mi dom przy ul. (...). C. mnie tam zaprosił. Dom był stary do remontu. C. zaczął go remontować. Jak ja byłam to była zrobiona kuchnia, w pokoju stało łóżko. C. był wtedy w trakcie remontu domu. Dom należy do C.. C. w nim teraz mieszka"). Również świadek D. Ł. potwierdził, że powód pokazywał mu dom na (...) i proponował remont. Również pozostali świadkowie wspominają o domu na (...). Dlatego też pozwana nie zgodziła się z Sądem I instancji, że nie rozwinęła wątku domu przy ul (...). Podkreśliła, że nigdy nie domagał się zwrotu nakładów czyniony przez powoda z majątku wspólnego na Dom przy ul. (...). Także z majątku odrębnego pozwana nabyła pozostałe nieruchomości należące do niej, potwierdzenie tych okoliczności znalazło swoje odzwierciedlenie w umowach nabycia nieruchomości w aktach notarialnych, złożonych do akt niniejszej sprawy. Podkreśliła, że nabyła przedmiotowe nieruchomości z oszczędności zgromadzonych przed zawarciem małżeństwa, z tego też powodu nieruchomości te nie wchodzi w skład majątku wspólnego i nie mogą podlegać rozliczeniu. Na potwierdzenie powyższego strony zawarły stosowne oświadczenia w umowach kupna. Skarżąca nie zgodziła się również z Sądem I instancji, że nie mogła zgromadzić przed zawarciem małżeństwa środków finansowych pozwalający na nabycie nieruchomości. Zdanie pozwanej, Sąd zbagatelizował jej pozowanie w Niemczech oraz podjęte zatrudnienia przed zawarciem małżeństwa. Z jednej strony Sąd nie daje wiary, iż pozwana mogła zgromadzić środki finansowe, przed zawarciem małżeństwa pomimo, że nie ponosiła kosztów utrzymania, gdyż mieszkała u rodziców, z drugiej jednak strony daje wiarę, że już w trakcie

małżeństwa strony mogły zgromadzić takie środki. Pozwana nie zgodziła się ze stanowiskiem Sądu I instancji. W jej ocenie jest ono sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, choćby z informacją z Urzędu Skarbowego. Dowód ten nie został właściwie oceniony przez Sąd. Z informacji tej wynika jednoznacznie, że majątek pozwanej nie mógł powstać, z zarobków uzyskanych przez strony w trakcie małżeństwa. Sąd całkowicie pominął, że pozwana po zawarciu małżeństwa sprzedała samochód, który posiadała przed zawarciem małżeństwa, (umowa znajduje się w aktach sprawy), również i te środki przeznaczyła na nabycie działek.

Ponadto w sposób całkowicie dowolny Sąd I instancji w ustaleniach stanu faktycznego, stwierdził: „z uwagi na zadłużenie powoda i ewentualne w przyszłości roszczenia majątkowe syna powoda z pierwszego małżeństwa, strony ustaliły, że będzie korzystnym dla nich obojga i ich wspólnego dziecka, gdy nieruchomości, które planowała nabyć pozwana nabędzie do swego majątku osobistego. Powód chorował na serce, strony liczyły się z ryzykiem jego nagłego przedwczesnego zgonu”. Pozwana zaprzeczyła tym twierdzeniom i okoliczności. Nigdy niczego takiego nie ustalała z powodem, nie wiadomo na jakiej podstawie Sąd I instancji poczynił takie ustalenia. Podkreśliła, że jej majątek, w tym nieruchomości są jej majątkiem odrębnym, powstałym z jej majątku odrębnego, co zostało potwierdzone złożonymi w sprawie dokumentami, w tym m.in. aktami notarialnymi, darowiznami, lokatami oraz zeznaniami świadków.

Zdaniem pozwanej również Sąd I instancji, wybiórczo cytował, zeznania powoda złożone w sprawie rozwodowej, m.in. pomijając, zeznanie powoda: „każde z nas żyło osobno i finansowało się samo”, pomagałem w gospodarstwie rolnym osiągam dochód ok. 1000 zł. miesięcznie. Jest to mój jedyny dochód. Mieszkam sam w domu w G.. W ocenie pozwanej osiągniany dochód przez powoda mógł co najwyżej wystarczać na dojazdy z G. na fermę do S. (ok. 30 km w jedną stronę). Na uwagę zasługują też zeznania matki powoda, „w czasie budowy w K. mój syn pracował tylko na fermie w S.. Taki mi się wydaje. Nie przypominam sobie, aby wnioskodawca prowadził jakąś działalność gospodarczą w zakresie przewozu rzeczy”. Pozwana o pracy powoda na fermie w S. dowiedziała się dopiero w trakcie niniejszej sprawy. Świadek R. D., (w ocenie pozwanej znajomy rodziny powoda od ok. 30 lat), zeznał: „wnioskodawca nie pomagał swoim rodzicom w pracach na fermie, wręcz przeciwnie słyszałem od jego rodziców i brata, że nic nie pomaga”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się częściowo zasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności w zasadniczej części dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów z modyfikacjami jednak przedstawionymi poniżej. Stąd też Sąd Apelacyjny w takim zakresie przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Modyfikacja podstawy faktycznej rozstrzygnięcia odnosiła się do kwestii pochodzenia środków na zakup przez pozwaną nieruchomości położonych w T. i M.. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, środki te pochodziły z oszczędności poczynionych przez skarżącą jeszcze przed ślubem. Ponadto dowody przedstawione przez pozwaną pozwalały na ustalenie, że otrzymała ona darowiznę od brata w kwocie 50.000 zł. Kwestie te zostaną szczegółowo omówione w dalszej części uzasadnienia. W konsekwencji za częściowo zasadne uznać należało zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 45 § 1 k.r.o.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, jak wyżej wskazano, sprowadzało się w swojej istocie do ocena prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych tak w zakresie osiągniętych przez strony dochodów i w tym kontekście czynienia z nich nakładów na majątek odrębny, jak i dokonania na rzecz pozwanej darowizny przez członków rodziny, czy też udzielenia pożyczek. Podniesione w apelacji zarzuty prawa materialnego nie odnosiły się do wadliwej ich wykładni, a jedynie wadliwego zastosowania z uwagi na nieprawidłowe ustalenia faktyczne.

W przypadku pozostawiania małżonków w ustroju wspólności majątkowej - co miało miejsce w sprawie niniejszej - o tym, co stanowi dorobek małżonków a co ich majątek osobisty (przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 czerwca

2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 162, poz. 1691, tj. przed 20 stycznia 2005 r. - majątek odrębny) rozstrzygały przepisy art. 31-34 k.r.o., jeżeli ich stosowanie nie zostało wyłączone małżeńską umową majątkową (art. 47 § 1 k.r.o.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, zgodnie z którym czy to art. 32 § 1 k.r.o., czy też będący jego odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 31 k.r.o., stwarza domniemanie przynależności do majątku dorobkowego przedmiotów majątkowych nabytych w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich, zaś przynależność określonych przedmiotów do majątku osobistego (dawniej odrębnego) obowiązany jest udowodnić zainteresowany tym małżonek (zob. m.in. wyroki: z dnia 11 września 1998 r., I CKN 830/97, niepubl.; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 397/03 niepubl.; z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1409/00, OSNC 2004 r., nr 7-8, poz. 113; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 513/03, niepubl. oraz postanowienie z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1721/00 niepubl.). Jednocześnie jednak wskazuje się, że domniemanie powyższe można obalić przez wykazanie, iż nabycie przedmiotu majątkowego nastąpiło ze środków finansowych stanowiących majątek osobisty (dawniej odrębny; zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, niepubl.).

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że w dniu 5 stycznia 2005 r. pozwana zawarła z powodem, jego matką B. L. i bratem G. L. umowę darowizny wszystkich udziałów składających się na całość nieruchomości położonej w K., przy ulicy (...), na której w dalszej kolejności wybudowany został budynek mieszkalny. Ponadto w dniu 3 stycznia 2002 r. pozwana nabyła niezabudowana nieruchomość położona w T. w postaci działki gruntu o nr geodezyjnym (...) o powierzchni osiemset pięćdziesiąt arów, natomiast w dniu 20 lutego 2003 r. pozwana nabyła zabudowaną nieruchomość położoną w M. składającą się z działek gruntu o nr (...) i (...) o powierzchni 09.03.09 ha. Nabycie nastąpiło na jej majątek osobisty. Okoliczność ta wynika z treści przedłożonych dokumentów w postaci zarówno samych umów, jak i odpisów z ksiąg wieczystych prowadzonych dla nieruchomości. W tym zakresie w pełni podzielić należy przedstawioną w uzasadnieniu wyroku argumentację.

Stąd też prawidłowo Sąd I instancji rozstrzygał sprawę w oparciu o treść art. 45 § 1 k.r.o., zgodnie z którą każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że zwrotu dokonuje się przy podziale majątku wspólnego, jednakże sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny. Podzielić również należało wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zapatrywanie, zgodnie z którym rozliczenie wydatków, nakładów i innych świadczeń z majątku wspólnego na rzecz majątku odrębnego lub odwrotnie, a także rozliczenie długów jednego z małżonków zaspokojonych z majątku wspólnego następuje w postępowaniu nieprocesowym wówczas, gdy toczy się postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej przewidziane w przepisach art. 567 k.p.c. To ostatnie postępowanie wchodzi jednak w rachubę wtedy, gdy przedmioty majątkowe nabyte przez oboje małżonków lub przez jednego z nich w czasie trwania małżeństwa jako obiekt podziału w sensie fizycznym jeszcze istnieją. Jeżeli tego rodzaju majątku nie ma, to brak jest podstaw do rozliczenia wydatków i nakładów w trybie postępowania nieprocesowego, bo nie ma również podstaw do postępowania o podział majątku wspólnego, a jak wynikało z przeprowadzonego postępowania dowodowego taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga, że strony na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014 r. zgodnie oświadczyły, że nie posiadają majątku wspólnego, który mógłby być przedmiotem podziału. Z kolei na rozprawie w dniu 1 października 2014 r. zgodnie wskazały, że nie wnoszą o podział majątku wspólnego wobec jego braku. Stanowisko procesowe stron oraz wynik postępowania dowodowego stanowiły podstawę wydania przez Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim postanowienia z dnia 26 lipca 2013 r. w przedmiocie zmiany trybu postępowania z nieprocesowego na procesowy. Do rozpoznania roszczeń z tytułu zwrotu wydatków i nakładów, a także długów, o których mowa w przepisie art. 45 k.r.o., właściwy jest bowiem właśnie tryb procesowy, z tym że materialnoprawną podstawą rozstrzygnięcia pozostaje przepis art. 45 k.r.o. jako *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o zwrocie nakładów na cudzą rzecz lub o bezpodstawnym wzbogaceniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2014 r., sygn. akt V CZ 36/14, LEX nr 1486680, wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt IV CKN 27/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 stycznia 2014 r., sygn. akt V ACa 592/13, LEX nr 1437982).

Podkreślenia wymaga, że uregulowanie zawarte w art. 45 § 1 zdanie trzecie k.r.o. ma zastosowanie zarówno do nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, jak i do nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., sygn. akt II CSK 593/12, LEX nr 1353157).

Rozstrzygając kwestię nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek odrębny pozwanej w pierwszej kolejności zauważyć należy, że istotą ustroju wspólności ustawowej jest włączenie do majątku wspólnego małżonków dochodów, jakie każde z nich osiągnęło w czasie trwania wspólności majątkowej i to także z majątku odrębnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 274/09, LEX nr 611827). Dla kwestii rozliczenia między małżonkami wydatków i nakładów poczynionych na majątek odrębny jednego z małżonków w oparciu o normę art. 45 k.r.o. jest obojętne, czy chodzi o kwoty pobrane przez jednego z małżonków bezpośrednio z majątku wspólnego, czy też o kwoty otrzymane od drugiego z nich z jego majątku odrębnego. Formalnie nakładami są bowiem wydatki poniesione przez małżonków z majątku wspólnego lub majątku odrębnego każdego z nich i suma tych wydatków powinna być przedmiotem rozliczenia między nimi. Jedynym warunkiem jest w tym przypadku ustalenie, że przedmiotowe nakłady poczynione zostały w czasie trwania wspólności ustawowej. Nie ulega wątpliwości, że regulacja art. 31 k.r.o. (czy wcześniej art. 32 k.r.o.) formułuje domniemanie, zgodnie z którym dochody małżonków stanowią majątek wspólny. Stąd też, wbrew zarzutom zawartym w apelacji, to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania, że albo dochody takie nie były w ogóle osiągnęte, co oczywiście wyłączało ich wejście do majątku wspólnego, z którego mogłyby być przeznaczane także na majątek odrębny, albo, że nie zostały one wykorzystane na majątek odrębny jednego z małżonków, a tym samym nie stanowiły nakładów. Podkreślenia wymaga, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że powód nie uzyskiwał jakichkolwiek dochodów wchodzących do wspólnego majątku. Nie są w tym względzie rozstrzygające, jak chce tego skarżąca, dowody z dokumentów PIT powoda. Oczywiście wynika z nich, że dochody powoda były niewielkie lub nawet w poszczególnych latach żadne. Z dokumentów PIT: za 2001 r. (karta 373 akt) wynika, że wyniósł on kwotę 2.066 zł (renta, emerytura), za 2001 r. (karta 375 i 376 akt) – 0 zł, za 2002 r. (karta 377 – 378 akt) – 2.264 zł, za 2003 r. (karta 379 – 380 akt) – 13.587 zł, a za 2005 r. (karta 374 akt) – 0 zł. Nie obejmują one jednak całego istotnego z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okresu. Faktycznie bowiem tylko jeden z nich (za 2005 r.) odnosi się do okresu budowy domu. Oprócz tego nie sposób uznać, by w szczególnych relacjach pomiędzy stronami oraz ich rodzicami i sposobami uzyskiwania środków, obrazowały one w pełni rzeczywiste dochody. Ze zgromadzonych dowodów wynika jednoznacznie, że powód zarówno przed ślubem, jak również później prowadził działalność gospodarczą w zakresie transportu samochodowego. Znajduje to potwierdzenie w zaświadczeniu z ewidencji działalności gospodarczej z dnia 26 marca 1992 r. (karta 153 i 154 akt), w którym wskazano, że rozpoczął on taką działalność 20 marca 1989 r., a jej przedmiotem były usługi transportowe, import samochodów i części. Ponadto uzyskiwał on stałe dochody uzyskiwane od matki w związku z jego pracą w jej gospodarstwie. Dla oceny tej okoliczności najistotniejsze są zeznania świadka A. D. (1) (karty 162 – 166 akt) będącego bratem pozwanej, a więc z jednej strony osobą, która na bieżąco miała możliwość poczynienia stosownych obserwacji, a z drugiej strony osobą w żaden sposób nie zainteresowaną złożeniem zeznań na korzyść powoda. Świadek ten wskazał, że powód miał półcieżarówkę, że jeździł na zlecenia telefoniczne i z tego tytułu uzyskiwał dochody, choć nie wie, w jakiej wysokości. Dodał, że po ślubie powód robił to samo. Co więcej wskazał, że nie wie z czego małżonkowie się utrzymywali, ale przypuszcza, że z zarobków powoda z przewozów. Ocenił je wprawdzie na niewielkie, ale takiej oceny dokonał wskazując, że nie było tego widać odnosząc to do obu stron, a więc również pozwanej, czemu przeczą środki, jakimi dysponowała, a ponadto inne dowody w sprawie. Świadek W. S. zeznał (karty 193 – 199 akt), że powód pracował na fermie rodziców w S., a rodzice pomagali mu do dnia dzisiejszego, zawsze dostawał pieniądze od mamy, pewną część tytułem pracy na fermie, a część na jego prośbę. Świadek wskazał, że powód zawsze miał pieniądze. Podnosił, że były takie sytuacje, że pozwana kazała mu przywieźć pieniądze ze S., a gdy powód się opierał mówiła, że jej to nie interesuje, woził go po te pieniądze, a te żądania związane były z budową domu. Co istotne wskazał, że był wiele razy świadkiem, jak pozwana mówiła, że trzeba zapłacić, że trzeba kupić i przywieźć. Świadek nie był w stanie określić, jakimi środkami dysponował powód w skali miesiąca, ale określił je jako duże kwoty (był świadkiem takich sytuacji, że raz otrzymał nawet 20.000 zł, był świadkiem, jak powód szedł po pieniądze na jakiś

samochód ciężarowy po 30.000 – 40.000 zł). Podkreślał przy tym wysoki status materialny rodziców powoda. Także ten świadek potwierdził, że powód prowadził działalność gospodarczą – jeździł samochodem (...). Wskazywał, że powód zawsze posiadał gotówkę i to raczej dużą, a w rodzinie powoda mówiło się, że popełnił on megalomanię finansową, że jest pomiędzy nimi przepaść. Okoliczność związaną z pracą powoda w trakcie małżeństwa na fermie w S. wskazał także świadek Z. K. (karty 299 – 301 akt). Potwierdził otrzymywanie z tego tytułu wynagrodzenia, aczkolwiek nie posiadał wiedzy co do jego wysokości. Podkreślił, że powód był na fermie codziennie, w godzinach od 8 do 16/17. Świadek I. S. (karty 220 – 224 akt) zeznała, że powód prowadził firmę transportową i miało to miejsce także wtedy, kiedy zaczynali budowę domu. W sposób pośredni pracę na fermie rodziców potwierdziła świadek J. D. (karty 294 – 299 akt) oświadczając, że powód po ślubie chyba musiał mieć jakieś dochody, nie było go całymi dniami, chyba był na fermie u swojej mamy. Wskazała też, że powód mógł otrzymywać pieniądze od matki na codzienne wydatki, choć nie kojarzyła sytuacji, by otrzymał większe środki od matki i brata. Świadek G. L. (karty 247 – 250 akt) wskazał, że powód w dniu ślubu i do daty składania zeznań pracował na fermie w S.. Nie dostawał wynagrodzenia jak pracownik, tylko jak potrzebował to dostawał, nie wie dokładnie ile, ale nigdy mu nie brakowało. Dostawał zarówno 100 zł, jak i 10.000 zł w zależności od potrzeb. Pieniądze przekazywała mama. Ponadto powód miał samochód ciężarowy i jak była okazja to nim zarabiał, handlował też samochodami militarnymi i cywilnymi. Wreszcie świadek B. L. (karty 243 – 246 akt) zeznała, że powód po ślubie pracował na fermie w S. i tak jest do dzisiaj, ponadto pracował w Niemczech, ale nie potrafiła powiedzieć jako kto i za ile. Wskazała, że wysokość zarobków powoda za pracę na fermie była różna, zależna od koniunktury. Przed ślubem były to kwoty 1.500 – 2.000 zł, ona wypłacała pieniądze. Podkreśliła, że dawała powodowi takie kwoty, jakie chciał. Ponadto przekazywała pieniądze na budowę domu określając przekazaną kwotę na 200.000 zł (poszczególne wypłaty dokonywane były w wysokości 10.000 zł – 30.000 zł). Oprócz tych pieniędzy dawała synowi jak potrzebował 500 – 600 zł nawet co miesiąc niezależnie od środków przekazanych na dom i wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny miał na względzie oczywiście, że część świadków wskazywała na brak uzyskiwania dochodów przez powoda, jednakże po pierwsze nie wskazywali oni źródeł takiej wiedzy nie mając przy tym możliwości samodzielnych obserwacji, albo przedstawiając zasłyszane informacje, albo też budując przypuszczenia np. na podstawie wyglądu powoda, opinii sąsiadów, czy wreszcie pojedynczych zdarzeń związanych z przekazywaniem pieniędzy np. za transport materiałów. Świadek J. D. słyszała, kiedy jeszcze strony u niej mieszkały, że gdy pozwana prosiła powoda o pieniądze, to on mówił, że nie ma, ale też dodała, że wtedy żyli na średnim poziomie. Świadek C. W. podniosła, że powód nie dawał rodzicom i żonie pieniędzy na utrzymanie ich domu, że słyszała, że działka w K. zapisana została na pozwaną, bo on by domu nie wybudował, bo nie miał pieniędzy, a wiedział, że pozwana ma. Z kolei świadek D. Ł. będący sąsiadem pozwanej i wskazując, że nie ma kontaktu z powodem, jednocześnie podnosił, że powód nie wyglądał, że ma pieniądze, a z opinii sąsiadów wie, że pozwany zawsze mówił, że nie ma pieniędzy. Świadek I. S. wprost wskazała, że powód nie zarabiał, nie dokładał się do utrzymania domu, ale jednocześnie, jak wskazano wyżej zeznała że prowadził on firmę transportową, że nie dawał pozwanej zarobionych pieniędzy, a kiedy zaczynali budowę też prowadził tę firmę. W innym miejscu zeznała, że powód pobierał opłaty za dowóz materiałów do budowanego domu od pozwanej, wskazując, że nie wie czy zarabiał pieniądze. Tego rodzaju zeznania są więc zarówno zmienne, jak i wewnętrznie sprzeczne zawierające zarówno oświadczenia o braku uzyskiwania dochodów, jak i wskazujące, że powód je jednak uzyskiwał, a tylko nie przekazywał pozwanej pozyskanych środków. Świadek A. W. z kolei zeznała, że nie słyszała, by powód gdzieś pracował dodając, że kiedy pozwana prosiła powoda o pieniądze, to on mówił, że ma biedę, że nie przekazywał żadnych środków na utrzymanie, a strony utrzymywały się z pieniędzy zarobionych przez pozwaną (poziom ich życia określiła jako średni), Taka treść zeznań świadka pozostaje w sprzeczności nawet z twierdzeniami samych stron niniejszego procesu odnośnie źródeł ich utrzymania. Za całkowicie niewiarygodne uznać natomiast należało zeznania świadka R. D. (karty 159 – 162 akt). Świadek ten wprost wskazywał na istnienie konfliktu z powodem, nie potrafił ukryć emocjonalnego zaangażowania w sprawę i negatywnej opinii o powodzie, wskazując np., że powód prowadzi działalność szabrowniczą, co nie wynika w żaden sposób z zeznań wszystkich słuchanych w sprawie osób.

Reasumując więc nie sposób na podstawie wszystkich powyższych dowodów uznać, że powód nie posiadał środków, że nie zarabiał, że nie uzyskiwał dochodów, które zgodnie z przywołanymi wcześniej regulacjami stanowiły majątek wspólny małżonków, a tym samym co do zasady nie zostało obalone domniemanie płynące z ich treści. Wbrew

stanowisku skarżącej nie sposób uznać, że powód za uzyskane pieniądze czy to nabył dom przy ulicy (...) w G., czy też z własnych środków przeprowadzał jego remont. Zgromadzone dowody nie pozwalają na poczynienie w tym zakresie jakichkolwiek stanowczych ustaleń. Należy zaznaczyć, że wypowiedź Sądu dotycząca braku rozwinięcia tego wątku przez pozwaną odnosiła się nie do wyników postępowania dowodowego, a do podnoszonych przez nią w toku procesu twierdzeń, które rzeczywiście kwestii tej nie obejmowały. W tym zakresie ponownie wypowiedzi świadków opierają się na domysłach, przypuszczeniach, interpretacji poszczególnych wypowiedzi stron, a nie na wiedzy odnośnie rzeczywistego stanu rzeczy. Nawet zeznania, z których wynika, że powód prowadził tam prace w żaden sposób nie rozstrzygają, z czyich środków to następowało, tym bardziej, że brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że powód jest właścicielem domu. Z podobnych względów nawet przyjęcie, że w nim zamieszkiwał nie przesądza to o kwestiach finansowych. Świadek J. D. wprost oświadczyła, że tylko podejrzewa, że dom na (...) należy do powoda, i że nabył go chyba po ślubie. W innym miejscu zeznała, że może matka mu go kupiła, powód mówił, że ma swój dom na (...) i tam trzeba robić, tam powód pomieszkiwał, a po rozwodzie zamieszkał na stałe, widziała jego rzeczy osobiste. Świadek C. W. zeznała, że pozwana mówiła, iż powód remontuje dom na (...). Świadek D. Ł. podnosząc że nie utrzymuje kontaktu z powodem, jednocześnie sprzecznie z tym wskazał, że kiedyś powód zawiózł go do domu przy (...) mówiąc, że ten dom stanowi jego własność, a dom w K. własność pozwanej. Świadek I. S. zeznała, że powód posiada dom na (...), ale nie jest zapisany na niego, bo ma kłopoty z komornikiem, zalega z alimentami. Świadek T. D. wskazała, że powód mówił, że ma jeszcze dom w Gorzowie i tam musi robić remont. Świadek B. L. wprost natomiast oświadczyła, że dom na (...) jest jej, sama go kupiła i nikt w nim nie mieszka. Podkreśliła, że powód robił w nim remonty, ale na jej koszt. Potwierdził to świadek G. L. zeznając, że dom przy (...) należy do mamy, czasami mieszkał tam powód, i on raczej go z własnych środków nie remontował, remontem zajmował się on, mama i powód, a dom nie jest do końca wyremontowany. Świadek A. W. wskazała natomiast, że dom przy (...) kupiła powodowi jego matka, że powód tam mieszkał dodając jednak, że pieniądze na ten dom dała mu mama, powód zaczął go remontować, dom należy do powoda, on tam mieszka. Taka treść zeznań świadków, wbrew stanowisku pozwanej, w żaden sposób nie pozwala uznać, że powód nie tylko wszystkie swoje dochody lokował w ten dom, nie przekazując tym samym jakichkolwiek środków żonie zarówno na utrzymanie, jak i budowę domu w K., ale nawet na uznanie, że w ogóle z jego dochodów remont był wykonywany. Nadzorowanie budowy, fizyczny pobyt w domu kwestii tych nie rozstrzyga. Jeżeli jednak pozwana twierdzi, że powód remontował ten dom ze wspólnych dochodów, to także jej przysługuje w takiej sytuacji roszczenie o zwrot nakładów z majątku wspólnego, na majątek odrębny, co zresztą prowadzić może do potrącenia wzajemnych roszczeń.

Podobnie prawidłowo Sąd I instancji określił sytuację majątkową i uzyskiwane dochody przez pozwaną. Także w tym przypadku nie są rozstrzygające dokumenty PIT. Pozwana przedstawiła PIT za 1997 r. (karta 217 akt), z którego wynikają dochody w wysokości 2.347,39 zł, PIT za 1998 r. (karta 217 akt) – 4.279,66 zł, PIT za 2011 r. (karta 381 - 382 akt) – 9.250 zł, PIT za 2012 r. (karta 383 – 384 akt) – 9.000 zł. Podkreślenia wymaga, że nie obrazują one w żaden sposób dochodów powódki za okres istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Dotyczą bowiem albo czasu przed zawarciem przez strony związku małżeńskiego, albo już po rozwodzie. Zgromadzone dowody wskazują, tak jak w przypadku powoda, że podstawowym źródłem utrzymania pozwanej była praca w gospodarstwie rodziców. Dodatkowo, jak wynika z przedłożonych faktur (karta 217 akt) dotyczących okresu 2005 – 2008, księgi rejestracji stada bydła i świń (karta 217 akt) z tego samego okresu, faktur (karty 386 – 398 akt) za okres do 2010 r. oraz decyzji w sprawie wsparcia (karta 217 akt) za okres od 2006 r. do 2011 r., pozwana hodowała również przez pewien okres bydło oraz uzyskiwała dotacje. Okoliczności te potwierdzili również słuchani w sprawie świadkowie (A. D. (1), D. Ł., I. S., M. P., T. D., J. D., A. W.). Należy zaznaczyć, że wysokość dochodów wynikających z treści przedstawionych dokumentów nie jest znaczna, poszczególne kwoty z nich wynikające dotyczą dłuższego okresu czasu. Dowody te w żaden sposób nie pozwalają na uznanie, że wysokość osiągniętych przez pozwaną dochodów skutkowałą jakąkolwiek większą dysproporcją w sytuacji majątkowej stron, a już na pewno nie taką, która pozwalałaby bez jakiegokolwiek wsparcia drugiej strony wybudować dom.

W tych okolicznościach za prawidłowe uznać należało ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi wobec treści przedstawionych w toku postępowania dowodów, możliwości finansowe zarówno powoda, jak i pozwanej były zbliżone. Oceny tej nie zmienia, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącej wyrażonym w apelacji, treść zeznań

stron złożonych w toku postępowania rozwodowego. Była ona zgodna z jednej strony co do specyficznego sposobu funkcjonowania rodziny, a z drugiej strony co do trwania związku stron. Rzeczywiście w ich trakcie powód wskazywał, że utrzymuje się z rolnictwa, pomaga w gospodarstwie rolnym i osiąga dochód w wysokości 1.000 zł miesięcznie, a ponadto, że jest to jego jedyny dochód. Dodał jednak jednocześnie, że dawał pieniądze pozwanej, a ta kupowała co chciała. Podkreślenia wymaga, że zeznania te odnoszą się do stanu na dzień 24 września 2010 r. Mieć przy tym należy na uwadze, wskazywany już wyżej specyficzny sposób uzyskiwania dochodów w różnych wysokościach i różnych okresach w zależności od potrzeb. Wreszcie nie bez znaczenia pozostawała okoliczność, że pomiędzy stronami trwał proces rozwodowy, w ramach którego rozstrzygana była kwestia wysokości alimentów, trwał konflikt przekładający się na zajmowane stanowiska procesowe. Do podobnych, jak sugerowane w apelacji wniosków możnaby dojść na podstawie zeznań pozwanej, która wskazywała na dochód w postaci wynajmu mieszkania (1.000 zł), na pozostawanie bez pracy, na konieczność uzyskiwania alimentów. Zresztą nawet te zeznania wskazują na zbliżoną stopę życiową małżonków. Pozwala to na ustalenie, że źródłem finansowania budowy były wspólne dochody małżonków oraz z uwagi na ich wysokość, po części źródła o charakterze zewnętrznym, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Tym samym prawidłowo, nie naruszając dyspozycji art. 6 k.c. Sąd wskazał, że to na pozwanej ciążył obowiązek obalenia domniemania płynącego z treści art. 31 k.r.o. (art. 32 k.r.o.). Zauważyć należy, że pozwana popada w sprzeczność zarzucając brak wykazania przez powoda uzyskiwania w trakcie małżeństwa dochodów, a z drugiej strony podnosząc argumentację związaną z remontem przez niego domu w G. z własnych środków, co przecież zakłada ich posiadanie i to w znacznej wysokości.

Niezasadne okazały się również zarzuty pozwanej dotyczące braku uwzględnienia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 45 § 1 zd. trzecie, zgodnie z którym nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Przedmiotem żądania nie były bowiem tego rodzaju nakłady, co wyłącza stosowanie tej regulacji. Jak się jednak zdaje stanowisko skarżącej odnoszące się do naruszenia wspomnianego przepisu, związane było z założeniem, że wysokość dochodów powoda wystarczała co najwyżej na zaspokojenie tych potrzeb i nie pozostawały żadne inne, z których możnaby czynić nakłady. Nie jest w tym zakresie rozstrzygająca okoliczność ewentualnego braku płatności alimentów na rzecz syna. Nie oznacza ona wprost, że powód stosownymi środkami nie dysponował. Podobnie nawet brak udziału powoda w kosztach utrzymania, co mogło wiązać się ze specyficznym sposobem życia stron nie przesądza, że w ramach funkcjonującego małżeństwa nie wykorzystywały one dochodów każdej z nich w innych celach. Te okoliczności nie zostały wykazane.

Odnosząc się do poszczególnych nakładów w pierwszej kolejności odnieść się należy do tych dotyczących nabycia przez powódkę nieruchomości w M. i T.. Podzielić należy w tym zakresie zawarte w apelacji zarzuty pozwanej. Przedstawione przez skarżącą dowody, wbrew stanowisku przedstawionemu w uzasadnieniu wyroku, dawały podstawy do ustalenia, że pozwana nabyła te nieruchomości ze środków pochodzących z jej oszczędności obalając tym samym wspomniane domniemanie. Przedstawiła ona przede wszystkim umowę nabycia nieruchomości w T. z dnia z dnia 3 stycznia 2002 r. W jej § 3 powód złożył oświadczenie stwierdzając jednoznacznie, że nabycie nastąpiło z majątku odrębnego pozwanej. Ponadto pozwana dołączyła do akt umowę nabycia nieruchomości w M. z dnia z dnia 20 lutego 2003 r. Także w niej, a konkretnie w jej § 3 znalazło się tożsame oświadczenie pozwanego. Stwierdził on stanowczo, że również w tym przypadku pozwana nabyła nieruchomość z majątku odrębnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego już tylko te dowody pozwalały na uznanie, że pozwany nie czynił jakichkolwiek nakładów na nabycie obu działek, a pozwana w ten sposób sprostowała ciężącemu na niej obowiązkowi dowodowemu. Należy podkreślić, że dowody te szczególnie w sytuacji obecnie istniejącego konfliktu, prób odmiennego przedstawiania określonych okoliczności faktycznych, czy odmiennej oceny tych samych okoliczności, są najbardziej wiarygodne. Co istotne oświadczenia powoda zawarte w obu aktach notarialnych pozostają w zgodzie z twierdzeniami pozwanej prezentowanymi w niniejszym procesie. Stanowią one ich całkowite potwierdzenie. Należy zaznaczyć, że strony, a w szczególności powód składały swoje oświadczenia mają świadomość specyficznego charakteru ich małżeństwa i specyficznych relacji osobistych. Ponadto miał pełną świadomość i wiedzę w zakresie wzajemnych skomplikowanych relacji finansowych. Co więcej, jak wynika z zeznań faktycznie wszystkich osób, kwestie finansowe miały dla nich istotne znaczenie. To na ich tle oświadczenie zostało złożone. Nie sposób uznać, że w takich okolicznościach powód składał oświadczenie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Podkreślenia wymaga, że złożenie oświadczenia miało miejsce w dacie, w której nie istniał pomiędzy

stronami jakikolwiek spór, w dacie, w której związek stron funkcjonował prawidłowo, a tym samym uznać je należy za prawdziwe. Nie bez znaczenia dla oceny powyższej okoliczności są szczególne relacje pomiędzy rodzicami stron i ich udział zarówno w ich utrzymaniu, jak i wzajemnych powiązaniach finansowych. Trudno uznać, by powód odnośnie właśnie tych kwestii finansowych miał w akcie notarialnym składać oświadczenie niezgodne z prawdą, tym bardziej, że miał popełnić megalians właśnie o charakterze finansowym, a ponadto pozwana miała nie być akceptowana przez rodziców powoda, podobnie, jak i odwrotnie. Jak wyżej wskazano, przedstawienie przez pozwaną powyższych dowodów wypełniało powinność wykazania pochodzenia środków i obalenia domniemania płynącego z art. 31 k.r.o., czy wcześniej art. 32 k.r.o. W takiej więc sytuacji to powód musiał wykazać, że było inaczej, niż oświadczył. Podzielić w tym zakresie należy stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym akt notarialny jako dokument urzędowy korzysta z domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, a więc odnośnie dokonania czynności prawnej, złożenia oświadczeń woli obu stron. Z domniemania tego nie korzystają natomiast zawarte w akcie notarialnym oświadczenia wiedzy stron (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003 r., sygn. akt IV CK 284/02). Słusznie zauważył Sąd I instancji, że oceny tej nie zmienia okoliczność, że oświadczenia te składane są przed notariuszem i zapisywane w akcie. Powód obowiązkowi dowodowemu w tym zakresie nie sprostał. Jak już podniesiono, z zaferowanych dowodów wynika tylko tyle, że prowadził własną działalność gospodarczą, a ponadto pracował na fermie u rodziców otrzymując z tego tytułu określone dochody. Dowody te w żaden sposób nie wykluczyły możliwości nabycia przez pozwaną obu nieruchomości ze środków zgromadzonych jeszcze przed ślubem. Podkreślić należy niewielką wysokość ceny za każdą z nich. Kupowana w dniu 3 stycznia 2002 r. nieruchomość w T. kosztowała 8.000 zł, natomiast kupowana w dniu 20 lutego 2003 r. nieruchomość w M. kosztowała 1.800 zł. Tym samym łącznie pozwana wydatkowała na nie kwotę 9.800 zł. Rację ma oczywiście Sąd wskazując, że świadkowie różnie przedstawiali, kto, z czyich środków nabywał nieruchomość, jednakże związane jest to również ze skomplikowanymi i nieformalnymi relacjami finansowymi, przekazywaniem kwot przez rodziców stron itd. Świadek A. D. (1) zeznał, że nieruchomości zostały nabyte ze środków finansowych siostry, a częściowo ze środków pochodzących od rodziców. Świadek W. S. nie wiedział skąd pochodziły środki. Świadek C. W. wskazała, że nikt nie dawał pozwanej pieniędzy na zakup, choć wie to od niej. Wskazała też, że pozwana miała swoje pieniądze i decydowała sama, co ma kupić. Świadek I. S. zeznała, że pozwana kupiła nieruchomości, a środki finansowe miała z wynagrodzenia za pracę w gospodarstwie rodziców i brata. Świadek T. D. podniosła, że pozwana przed ślubem miała jakąś ziemię gdzieś w D. lub T.. Początkowo kupiła je matka, a później darowała córce, ale nie wie, kiedy to było. Świadek J. D. zeznała, że pozwana kupiła działki z własnych oszczędności, bo ona nie żądała, by pozwana się dokładała do utrzymania gospodarstwa domowego i mogła sobie odkładać. Dodała, że pozwana jest oszczędna, przy czym tych oszczędności nie trzymała na rachunku, tylko w domu w gotówce. Wreszcie świadek A. W. oświadczyła, że pozwana kupiła ziemię, chciała się tam budować. Środki na zakup pochodziły od rodziców pozwanej, myśli, że oni w całości sfinansowali zakup. Wskazała też, że pozwana może coś do tego dołożyła, pewnie ze swoich oszczędności. Taka treść zeznań w żadnym przypadku nie wykluczała, że pozwana mogła poczynić oszczędności i z nich zakupić nieruchomości. Jeszcze raz podkreślenia wymaga, że wobec treści złożonych w aktach notarialnych oświadczeń, to powód winien wykazać okoliczności przeciwne. Tym samym częściowo rozbieżne przedstawianie tej kwestii przez świadków nie pozwala na przyjęcie, że powód obowiązkowi temu sprostał. Zresztą widoczne w treści tych zeznań jest mylenie dat, poszczególnych nieruchomości oraz czynności ich dotyczących. Pozostały natomiast materiał dowodowy, zresztą częściowo zgodny z powyższymi zeznaniami pozwalał na ustalenie, że pozwana zakupu dokonała z własnych środków pochodzących z oszczędności. Poza sporem pozostawała okoliczność, że przed ślubem pozwana pracowała. Wynika ona zresztą ze świadectwa pracy z dnia 30 września 1998 r. (karta 72 akt). Wskazano w nim, że praca świadczona była w okresie od 6 czerwca 1997 r. do 30 września 1998 r., a pracodawcą była (...) sp. z o.o. w G.. Dodatkowo z zeznań świadków wynikało, że pozwana pracowała też przez pół roku w barze. W tym czasie pozostawała na całkowitym utrzymaniu rodziców nie dokładając się w żaden sposób do kosztów związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Świadkowie wreszcie zgodnie wskazywali na osiągnięcie w tym okresie przez pozwaną dodatkowych dochodów związanych z wyjazdami do Niemiec i pozowaniem do zdjęć. Świadek A. D. (1) zeznał, że wprawdzie nie wie, czy w momencie ślubu pozwana miała jakieś oszczędności, ale potwierdził, że pozwana przez pół roku pracowała w barze, myśli, że mogła poczynić oszczędności, albowiem pozostawała na utrzymaniu rodziców. Ponadto wskazał, że pozwana wyjeżdżała przed ślubem do Niemiec i z pewnością otrzymywała z tego tytułu środki. Świadek W. S. podniósł, że nie można powiedzieć, iż pozwana nie dysponowała finansami, widział, że takimi dysponuje. Świadek C. W. zeznała, że pozwana pracowała przed ślubem

około 2 lat jako sekretarka, później w barze przez okres około 8 miesięcy, chociaż także nie potrafiła określić wysokości jej zarobków. Potwierdziła, że w okresie, kiedy pozwana pracowała w barze, to wyjeżdżała do B. i wracała tego samego dnia. Świadek posiadała wiedzę, że skarżąca wszystkie pieniądze odkładała, że jej sytuacja przed ślubem była dobra, miała swoje pieniądze, nie wydawała swoich pieniędzy, co zarobiła to było jej, a rodzicom nie dawała żadnych pieniędzy. Oni ją utrzymywali. Świadek I. S. wskazała, że pozwana mówiła, iż ma oszczędności, nie mówiła ile, obito się jej o uszy, że pozwana pozowała do zdjęć. Świadek T. D. zeznała, że przed ślubem pozwana uzyskiwała środki finansowe z robienia jakichś zdjęć w Niemczech, ale nie posiada wiedzy w zakresie zarobków. Dodała, że pozwana miała pieniądze, bo pytała ją czy nie chce pożyczyć, pozwana pracowała też jako sekretarka. Świadek J. D. wprost wskazał, że na dzień ślubu pozwana miała oszczędności, a ponadto samochód C.. Przed ślubem pracowała w barze i zarabiała 600 zł miesięcznie, a później dwa lata w fabryce i zarabiała ok. 1.000 zł. Potwierdziła, że nie żądała, by pozwana się dokładała do utrzymania gospodarstwa domowego i mogła sobie odkładać. Dodała, że w 1997 – 1998 r. pozwana jeździła na sesje zdjęciowe do B., ale nie wie ile zarobiła. Świadek A. W. oświadczyła, że pozwana przed ślubem posiadała samochód C. oraz oszczędności, ale nie wie w jakiej kwocie. Podkreśliła, że pozwana zawsze była zaradna. Przed ślubem przez rok pracowała w barze, potem przez dwa lata jako sekretarka. Pozowała też do zdjęć w Niemczech, tam zarabiała i też odkładała pieniądze. Co istotne wskazała, że za dzień zdjęciowy dostawała 50 marek. Myśli, że pozwana jeździła do Niemiec przez około rok.

Zestawienie wszystkich tych okoliczności, a więc pozostawiania w, a więc kwotę prawie dwukrotnie przekraczającą cenę nieruchomości), braku ponoszenia jakichkolwiek kosztów własnego utrzymania, posiadanie dodatkowych źródeł dochodów i to w obcej walucie, choć dokładnie nie określonych, a co ważniejsze nie ujawnianych, wbrew stanowisku Sądu I instancji, pozwalało na ustalenie, że była w stanie zgromadzić środki na zakup obu nieruchomości i to nawet w sytuacji, gdy pomiędzy datą zakupu, a okresem zakończenia zarobkowania upłynął stosunkowo długi okres czasu. Mieć też należy na względzie sprzedaż samochodu pozwanej, z której uzyskała dochód. Z dokumentu PIT za 1997 r. (karta 217 akt) wynika, że powódka uzyskała dochód w kwocie 2.347,39 zł. Z kolei z dokumentu PIT za 1998 r. (karta 217 akt) wynika wysokość dochodu w kwocie 4.279,66 zł. Łącznie więc tylko za te dwa lata ujawnione dochody powódki wyniosły 6.627,05 zł, a więc kwotę zbliżoną do ceny obu nieruchomości. Jak wyżej wskazano matka pozwanej zeznała, że jej zarobki w fabryce wyniosły około 1.000 zł, a więc uwzględniając, jak ustalił Sąd, że praca ta obejmowała okres 16 miesięcy, możliwe jest poczynienie oszczędności na poziomie pozwalającym na zakup nieruchomości i to bez uwzględnienia jakichkolwiek dodatkowych dochodów (środki te przekraczały prawie dwukrotnie cenę działek). Wbrew stanowisku Sądu I instancji takiemu ustaleniu nie sprzeciwia się podnoszona przez pozwaną okoliczność braku łożenia przez powoda na utrzymanie rodziny. Jak bowiem wynika z zeznań świadków, także po ślubie strony nie dokładały się do własnego utrzymania mieszkając u rodziców.

Zupełnie nieweryfikowalne jest twierdzenie powoda odnośnie dokonania tylko formalnego zakupu nieruchomości przez pozwaną, czy to celem uniknięcia egzekucji zaległości alimentacyjnych, czy też z uwagi na stan zdrowia powoda. Jedynie świadek W. S. (karty 193 – 199 akt) będący znajomym powoda wskazał, że majątek miał być pod względem prawnym nabyty na pozwaną ze względu na chorobę powoda, a zakup traktowany jako inwestycja. Nie sposób ustalić skąd świadek czerpał taką wiedzę. Nie był bowiem uczestnikiem rozmów stron w tym zakresie, nie brał udziału w spisywaniu umów. Jak już wskazano jest to nieprawdopodobne w świetle układu finansowego stron i ich rodzin oraz wzajemnych między nimi relacji. Same istnienie dokumentacji lekarskiej nie pozwala na wyciąganie tak daleko idących wniosków.

Reasumując więc stwierdzić należy, że w sposób nieuprawniony Sąd I instancji uznał, że zakup obu nieruchomości dokonany został ze wspólnych środków stron osiągniętych z ich zarobków i w konsekwencji zaliczył do nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek odrębny pozwanej. Tym samym zasądzone świadczenie podlegała obniżeniu z tego tytułu o kwotę 8.321,77 zł uwzględniając wyliczenie przedstawione w uzasadnieniu wyroku.

Częściowo zasadne okazały się również zarzuty pozwanej dotyczące wadliwych ustaleń Sądu odnośnie pochodzenia środków przeznaczonych na budowę domu w miejscowości K..

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że przedmiotowa nieruchomość gruntowa, na której został wybudowany dom stanowiła, jak zgodnie przyznały strony, majątek odrębny pozwanej i nigdy nie weszła do majątku wspólnego małżonków. Skoro tak, to zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 48 k.c., że budynki trwale związane z gruntem stanowią jego część składową (*superficies solo cedit*) również wzniesiony na przedmiotowej nieruchomości budynek niezależnie z jakich środków był wybudowany (czy były to nakłady pochodzące z majątku wspólnego małżonków, czy też z ich majątków odrębnych) stanowił także w trakcie trwania wspólności ustawowej małżonków własność pozwanej - nie stanowił majątku dorobkowego małżonków. Wobec domniemania z art. 43 § 1 k.r.o., iż udziały małżonków są równe ciężar udowodnienia, że wybudowany w czasie trwania małżeństwa budynek mieszkalny został wzniesiony wyłącznie ze środków pochodzących z majątku odrębnego spoczywał na pozwanej.

W zakresie zarzutów odnoszących się do wadliwej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych wskazać należy, że okazały się one częściowo zasadne. W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów nie sposób podzielić wyrażonego w uzasadnieniu wyroku stanowiska, że pozwana nie wykazała otrzymania od brata darowizny w kwocie 50.000 zł. Do akt przedłożone zostało oświadczenie A. D. (1) z dnia 1 lipca 2009 r. (karta 49 i 116 akt). Z jego treści wynika wprost, że darował siostrze kwotę 50.000 zł, w tym sumę 35.000 przekazał do rąk własnych, natomiast kwotę 15.000 zł pozwana pobrała z jego konta. Sąd wskazał, że nie wzbudza ono zaufania. Odniósł się przy tym wyłącznie do zeznań świadka T. D. oraz zeznań powoda, który wskazał, że brat pozwanej mógł mieć 15.000 zł, nie więcej. Tym samym Sąd nie uwzględnił pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Zawarcie umowy darowizny potwierdził natomiast sam darczyńca - świadek A. D. (1). Wskazał on, że udzielił siostrze darowizny, albowiem sam dostał od rodziców gospodarstwo i zamiast wydzielić część działki rozliczył się w ten sposób. Potwierdził przy tym treść powyższego oświadczenia dodając, że nie żądał pokwitowania. Świadek C. W. podniosła, że matka i brat pozwanej dawali pieniądze na budowę domu. Potwierdziła, że brat miał pozwanej zapłacić za 4 ha ziemi, bo tak kazał mu ojciec, choć sama nie była świadkiem przekazania pieniędzy przez kogośkolwiek. Świadek I. S. zeznała, że posiłkowała się pieniędzmi od brata. Jednoznacznie wskazała, że brat dał pozwanej kwotę 50.000 zł. Świadek M. P. z kolei oświadczyła, że kiedy poznała pozwaną miała ona gospodarstwo rolne z mamą i bratem. Świadek nie wiedział wprawdzie na jaką kwotę opiewała pomoc finansowa matki i brata pozwanej, jednak wie, że majątek po rodzicach został podzielony, że brat dostał gospodarstwo, a pozwana miała dostać pieniądze. Świadek J. D. także zeznała, że pozwana dostała od brata darowiznę w kwocie 50.000 zł. Potwierdziła przy tym, że darowizna związana była z przekazaniem przez nią dla brata pozwanej 4 ha ziemi. Po okazaniu natomiast oświadczenia z dnia 1 lipca 2009 r. zeznała, że ten dokument mógł zostać sporządzony 2-3 lata temu. Zawarcie umowy darowizny i to dokładnie na kwotę 50.000 zł znalazł potwierdzenie również w zeznaniach świadka A. W.. Oświadczyła ona, że brat dał pozwanej 50.000 zł. Także ona wskazała na okoliczności, w jakich to nastąpiło. Powołała się w tym zakresie na rozliczenia rodzinne za przekazaną bratu pozwanej ziemię. Taka treść dowodów z zeznań świadków potwierdzona przedłożonym do akt pisemnym oświadczeniem o udzieleniu pożyczki i zgodnymi zeznaniami stron umów pozwalała na ustalenie, że została ona w rzeczywistości zawarta. Podzielić należy jedynie dokonaną przez Sąd ocenę dowodu z zeznań świadka T. D., która wskazała, że była świadkiem przekazywania pieniędzy. Po pierwsze bowiem, jak zeznała pozwana oraz A. D. (1) tylko część pieniędzy przekazywana była z rąk do rąk (część została pobrana z konta), a tym samym zeznająca nie mogła być świadkiem przekazania całej sumy darowizny. Po drugie sam darczyńca zeznał, że świadkiem tego zdarzenia była jego matka oraz żona. W tych okolicznościach nie sposób dać wiary zeznaniom tego świadka. Pozostałe jednak dowody potwierdzały stanowisko pozwanej. Takie ustalenie skutkowało koniecznością uwzględnienia także kwoty 35.000 zł, jako pochodzącej z majątku odrębnego pozwanej.

Odmienne natomiast ocenić należało zawarte w apelacji zarzuty skarżącej odnośnie wykazania przez pozwaną zawarcia z matką umowy darowizny na kwotę przekraczającą kwotę 83.462,29 zł. Wprawdzie także w tym przypadku do akt przedłożone zostało oświadczenie J. D. z dnia 7 lipca 2007 r. (karta 50 i 113 akt), w którym wskazano, że darowała ona pozwanej łącznie 110.000 zł w okresie od 2003 r. do 2007 r. na budowę domu (27.000 zł do rąk własnych i 83.000 zł z konta, do którego pozwana miała upoważnienie). Także w tym przypadku nie zostały przedłożone dowody w postaci pisemnych umów darowizny. Należy jednak zauważyć, co zresztą wynika z treści pisemnego oświadczenia, że nie była to jednorazowa darowizna, a sukcesywnie przekazywane kwoty w okresie od 2003 r. do 2007 r. Kwoty te pobierane były przez samą pozwaną właśnie sukcesywnie z konta matki, do którego pozwana miała uprawnienie.

Pozwana jednak nie przedstawiła dowodów pozwalających na ustalenie, że cała kwota wynikająca z pisemnego oświadczenia rzeczywiście w ten sposób została pobrana. Skarżąca ograniczyła się bowiem do przedstawienia wydruku z rozrachunków (karta 51 i 114 akt), z którego jednoznacznie wynika, że wypłaty środków pieniężnych dotyczyły wyłącznie kwoty 83.462,29 zł. Okoliczności ta znajduje potwierdzenie w informacji Banku (...) SA z dnia 5 maja 2014 r. (karta 501 akt). W pozostałym zakresie dowody nie zostały przedstawione. Rację ma przy tym Sąd I instancji wskazując na brak zgłoszenia umowy, czy umów do Urzędu Skarbowego. Takie zgłoszenie nastąpiło dopiero w trakcie procesu i to wyraźnie wobec zarzutów stawianych przez powoda. Co więcej, jak zeznała matka pozwanej, a więc darczyńca, same oświadczenie spisywane było rok, może dwa lata przed data składania zeznań. Oznacza to, że data oświadczenia nie była prawdziwa. Jednocześnie świadek nie potrafiła określić przyczyny wpisania na oświadczeniu akurat daty 7 lipca 2007 r. W tej sytuacji nie sposób uznać, by dowód ten był wiarygodny, by odzwierciedlał rzeczywiste czynności dokonane przez strony. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że spisywane było, uwzględniając datę wskazaną przez świadka, już po rozstaniu stron, a ponadto już w trakcie niniejszego procesu, a więc w sytuacji istniejącego konfliktu, co nakazuje podejść do niego szczególnie ostrożnie. Zauważenia wymaga, że w apelacji pozwana sama wskazywała, iż budowa domu finansowana była po części z oszczędności, a po części z darowizn. Tym samym przynajmniej część środków pochodzić musiała z majątku wspólnego stron. Dla oceny wiarygodności przedłożonego oświadczenia nie bez znaczenia pozostawała dalsza część zeznań omawianego świadka. Matka pozwanej bowiem sprzecznie z treścią oświadczenia wskazywała, że środki składające się na pożyczkę pochodziły z dwóch różnych kont. Oświadczyła przy tym, że dotyczyło to kwot 83.000 zł i 30.000 zł., a lokaty zostały zlikwidowane w całości. Z treści natomiast oświadczenia wynika jednoznacznie, że środki pochodziły tylko z jednego rachunku w (...) Banku SA. Ponadto w oświadczeniu znalazł się zapis, zgodnie z którym kwota 27.000 zł została pozwanej przekazana w gotówce. Taka rozbieżność pomiędzy pisemnym oświadczeniem spisanim kilka lat po rzekomych darowiznach, spisanim w trakcie procesu oraz zeznaniami samego darczyńcy wskazuje jednoznacznie na niewiarygodność i jednego i drugich. Stąd też prawidłowo Sąd I instancji uznał, że pozwana sprostowała obowiązkowi dowodowemu tylko w takim zakresie, jaki wynika z przedłożonego wydruku z rozrachunków. Świadczenie natomiast tylko w ogólny sposób i to po części sprzeczny zeznawali o przekazywaniu pieniędzy przez matkę, nie operowali konkretnymi kwotami, nie wskazywali na okoliczności przekazywania pieniędzy, nie byli świadkami samych operacji. Świadek A. D. (1) zeznał, że jego matka dała pozwanej około 100.000 zł, że był jakiś dokument, że rodzice sprzedali gospodarstwo, a środki miały zostać przekazane dla siostry, ale czy zostały przekazane nie wie, być może zostały przekazane z uwagi na budowę domu. W innym jednak miejscu zeznał, że darowizna pochodziła częściowo z oszczędności rodziców, a częściowo ze sprzedaży gospodarstwa. Świadek C. W. wskazała, jak już wyżej wspomniano tylko tyle, że matka i brat dawali pieniądze na budowę, ale nie była świadkiem przekazania pieniędzy przez któregokolwiek. Świadek I. S. zeznała, że pozwana posiłkowała się pieniędzmi pochodzącymi od mamy uzyskanymi z likwidacji lokat. Z kolei świadek M. P. oświadczyła, że do domu środki finansowe dołożyła mama i brat, a w innym miejscu, że podejrzewa, iż w finansowaniu budowy domu brała udział pozwana, jej mama i brat, ale też zeznała, że uczestniczka posiadała środki finansowe na budowę z lokat, nie wie na jaką kwotę opiewała pomoc finansowa matki i brata pozwanej. Z zeznań świadka A. W. wynika natomiast, że ciocia z wujkiem dołożyli się do budowy domu, ale nie wie ile, że dawali pieniądze pozwanej, ale ponownie nie wie ile.

Całkowicie bezpodstawne natomiast okazały się zarzuty odnoszące się do udzielenia pozwanej pożyczki przez I. S. w kwocie 80.000 zł. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pozwana wprawdzie przedłożyła do akt umowę pożyczki z dnia 15 kwietnia 2006 r. (karta 48 akt), z której wynikało z niej, że udzielona jej została pożyczka opiewająca na kwotę 80.000 zł z terminem spłaty do 15 kwietnia 2021 r. (a więc na 15 lat), jednakże zgromadzony materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że w rzeczywistości pieniądze wskazane w tym dokumencie nie zostały pozwanej przekazane. Przede wszystkim z informacji Urzędu Skarbowego w G. z dnia 29 grudnia 2011 r. (karta 137 akt) jednoznacznie wynika, że umowa ta nigdy nie została zgłoszona. Nieprawdopodobne jest, by umowa pożyczki rodząca zobowiązania podatkowe i związaną z ich niewypełnieniem odpowiedzialność nie została ujawniona. Zważyć przy tym należy, że w dacie spisania dokumentu dotyczyła bardzo dużej kwoty. Co równie istotne nie była to czynność dokonywana pomiędzy osobami najbliższymi, co chociaż w pewnym stopniu usprawiedliwiałoby taką sytuację. Tymczasem umowa zawarta została z osobami obcymi. I. S. jest bowiem koleżanką pozwanej. Równie nieprawdopodobne są w tej sytuacji warunki, na

jakich pieniądze miały zostać zwrócone. Jak wyżej wskazano spłata dotyczy bardzo długiego okresu, bo aż 15 lat. Na brak rzeczywistego zamiaru zawarcia umowy mającej wynikać z przedstawionego dokumentu wskazują zeznania samej I. S., jako pożyczkodawcy. Przedstawiła ona bowiem całkowicie odmiennie warunki, na jakich spłata pożyczonej kwoty miała nastąpić. Zeznała, że w umowie strony nie określiły terminu zwrotu. Po okazaniu umowy nie potrafiła uzasadnić rozbieżności pomiędzy jego treścią, a swoimi zeznaniami, a co jeszcze ważniejsze, była jej treścią wyraźnie zdziwiona. Zupełnie nieprzekonujące w świetle zasad doświadczenia życiowego były też przedstawiane przez świadka okoliczności, czy motywy, które spowodowały ustalenie, że pożyczka udzielona została bezterminowo. Świadek podniosła w tym zakresie, że w umowie termin zwrotu nie został określony, albowiem nie było wiadomo, kiedy dom zostanie skończony i jakie będą możliwości finansowe pozwanej. Nie sposób przyjąć, że tak duża pożyczka mogła zostać zwrócona w dowolnym czasie, czy wręcz w ogóle niezwrócona, skoro jej strony miały uzależnić spłatę od możliwości finansowych pozwanej. Nawet względem koleżeństwa w świetle logiki nie pozwala na danie takim twierdzeniom wiary. Z tych samych względów trudno również uznać, że pożyczka miała nie być w ogóle oprocentowana. Słuchani w sprawie świadkowie, o ile zeznawali o udzieleniu takiej pożyczki, swoją wiedzę czerpali od pozwanej. Nie byli obecni ani przy jej spisaniu, ani przy przekazywaniu pieniędzy. Stąd też ich zeznania trudno uznać za wiarygodne i świadczące o realnym przekazaniu akurat kwoty 80.000 zł. Zupełnie przy tym rozbieżne są zeznania dotyczące jej spłaty. Świadek A. D. (1) zeznał, że została ona spłacona w całości, choć nie wie z jakich środków. Świadek I. S. potwierdzając zawarcie umowy wskazała, że pozwana zwróciła jej 15.000 zł. Świadek J. D. oświadczyła natomiast, że spłata była rozciągnięta w czasie i pozwana chyba jej jeszcze nie spłaciła.

Zupełnie niezrozumiałe są natomiast zarzuty odnoszące się do nieuwzględnienia w rozliczeniach stron pomocy finansowej A. W. w wysokości 8.000 zł. Sąd I instancji w sposób jednoznaczny w uzasadnieniu wyroku wskazał, że kuzynka pozwanej przekazała jej taką kwotę, że pożyczkę tę Sąd uznał za udowodnioną, że powód miał o niej wiedzę. Kwota 8.000 zł ujęta została również w przedstawionych przez Sąd wyliczeniach zasądzonej kwoty. Okoliczność ta wynika z potwierdzenia operacji z dnia 17 sierpnia 2006 r. co do kwoty 8.000 zł (wydruk z dnia 18 listopada 2011 r. – karta 52 akt). Przekazanie pieniędzy potwierdził świadek A. D. (1). Świadek J. D. zeznała, że pozwana dostała od kuzynki 8.000 zł i wydała na budowę, chyba elektrykę, ale dokładnie nie wie. Świadek A. W. oświadczyła, że pożyczyła jej 8.000 zł na ocieplenie dachu. Zeznania te dają się zweryfikować w oparciu o przedstawiony wcześniej dokument.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okazała się ta część zeznań świadków, w których powoływali się na wypowiedzi czy to stron, czy też innych osób, co do tego czyj jest dom w K.. W żadnym przypadku tego rodzaju wypowiedzi nie pozwalają na czynienie ustaleń odnośnie tego, z czyich środków dom został zbudowany. Podobnie bez znaczenia dla oceny w tym zakresie pozostają okoliczności związane z tym, kto faktycznie zajmował się budową, kto ją nadzorował, czy nawet podejmował decyzje w zakresie doboru materiałów rozwiązań konstrukcyjnych. Także w tym przypadku nawet nadzorowanie wszystkich prac przez pozwaną nie oznacza, że to ona z majątku odrębnego budowę finansowała. Takiej samej oceny dokonać należy odnośnie wypowiedzi świadków, co do pojedynczych zdarzeń odnośnie zwracania powodowi pieniędzy za transport materiałów. Nieprawdopodobne jest przy tym, by postronni świadkowie mieli pełną wiedzę co do rozliczeń stron, pochodzenia środków itd. Nawet te zeznania, w których wskazywali na finansowanie budowy przez pozwaną jej brata i matkę, przy uwzględnieniu, że jak wskazano wyżej część środków pochodziła nie pozwala na przyjęcie, że z tego źródła pochodziły wszystkie środki na budowę.

Reasumując uznać należało, że pozwana wykazała zawarcie umowy darowizny z bratem w wysokości 50.000 zł oraz kwoty 83.462,29 zł, co daje wykazane nakłady w wysokości 133.462,29 zł. Tym samym rozliczeniu podlegała przy odliczeniu kwoty 8.000 zł kwota 98.537,71 zł. Przy przyjęciu niekwestionowanego ustalenia waloryzacji nakładów przy przyjęciu za jej podstawę wzrost przeciętnego wynagrodzenia, co jest najbardziej adekwatne do charakteru nakładów, uzyskano kwotę 135.855,23 zł. Uwzględniając domniemanie równości udziałów określone w art. 43 k.r.o. uzyskano zasądzoną kwotę 67.927,61 zł. Sposób rozliczania poczynionych nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny znajduje bowiem potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wskazał, że w sytuacji gdy małżonkowie w trakcie trwania wspólności ustawowej wspólnie zbudowali dom na gruncie jednego z nich, wartość nakładów określa się w ten sposób, że najpierw ustala się ułamkowy udział nakładów małżonka w wartości domu według cen rynkowych z czasu jego budowy, a następnie oblicza się ten sam ułamkowy udział w wartości domu według cen rynkowych z chwili

rozliczenia majątku wspólnego lub rozliczenia nakładów (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1980 r. III CZP 46/1980, Lex polonica 303623; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., II CSK 203/08, LEX nr 548801; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1989 r., III CZP 31/89, LEX nr 146220). Sposób obliczenia nakładów przez Sąd nie był kwestionowany i odpowiada powyższej zasadzie. Podzielić należy stanowisko co do braku podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, skoro wartości, które miałyby ustalać biegły nie były pomiędzy stronami sporne. Odnosi się to do wartości domu określonej zgodnie przez powoda i pozwaną na kwotę 240.000 zł. Ona też stanowiła podstawę stosownych obliczeń.

W związku z tym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu I instancji należało zmienić uwzględniając część zarzutów zawartych w apelacji pozwanego.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu zarówno przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 100 stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie w pierwszej instancji powód wygrał sprawę w 22%, a pozwana w 78%. Na koszt poniesione przez powoda składało się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 7.200 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami) oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Tym samym pozwana winna mu zwrócić kwotę 1.807,74 zł. Z kolei na koszt poniesione przez pozwaną składało się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 7.200 zł ustalone na tej samej podstawie, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz zaliczka w wysokości 100 zł. Tym samym uwzględniając stopień, w jakim wygrała sprawę, powód winien jej zwrócić kwotę 5.707 zł. Po skompensowaniu powód winien zwrócić pozwanej kwotę 3.899,26 zł. Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 14.250 zł, a tym samym strony winny je zwrócić (art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) w takim stopniu, w jakim sprawę przegrały (powód 11.115 zł, a pozwana 3.135 zł).

W postępowaniu apelacyjnym pozwana wygrała sprawę w 33 %. Na koszty przez nią poniesione składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia. Stąd też powód winien jej zwrócić kwotę 891 zł (powód nie złożył wniosku o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego). Nadto należało obciążyć powoda częścią kosztów sądowych, od których uiszczenia skarżąca była zwolniona (opłata od pozwu w kwocie 5.018 zł) na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSA M. Iwankiewicz SSA T. Żelazowski SSA M. Gawinek